



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

**Odziedziczył hyre
beskidzkiego smreka...**

| s. 5



**Pokaż, jak
ty to robisz**

| s. 6



**Ostrawa jako
wielonarodowa metropolia**

| s. 7



Ho, ho, ho! Jaka jest nasza tożsamość?

WYDARZENIE: Po raz pierwszy w 67-letniej historii imprezy Gorolski Świątę rozpoczęło się nie w Jabłonkowie, a w Czeskim Cieszynie. Pierwsze tegoroczne „Ho, ho, ho!” zabrzmiało wczoraj w czeskokieszyńskim Domu PZKO przy ulicy Božka podczas otwarcia międzynarodowej konferencji poświęconej tożsamości Polaków na Zaolziu pt. „Zaolzie i Zaolziacy. Genius loci, genius populi”.



Konferencja nt. tożsamości narodowej Polaków z Zaolzia otworzyła tegoroczne 67. Gorolski Świątę.

Organizatorami tego wydarzenia, które dziś będzie miało swój ciąg dalszy w Domu PZKO w Jabłonkowie, są Polski Związek Kulturalno-Oświatowy w RC, jego Miejskowe Koło w Jabłonkowie, Instytut Politologii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Światowa Rada Badań nad Polonią oraz Wyższa Szkoła Biznesu w Dąbrowie Górniczej.

Wprowadzeniem do dyskusji, która odbywała się wczoraj w dwóch nawiązujących na siebie panelach tematycznych, był wykład Michała Brody z Sekcji Historii Regionu przy ZG PZKO nt. przynależności państwowej Śląska Cieszyńskiego na różnych etapach historii i wynikających stąd konsekwencji, a także obecnego stanu posiadania polskiej społeczności na Zaolziu.

Tematem pierwszego panelu dyskusyjnego były „Dylematy tożsamościowe Polaków na Zaolziu. Kim jesteśmy, kim byliśmy, kim chcemy być?” z udziałem przedstawicieli różnych środowisk, takich jak Andrzej Bizoń, dyrektor Gimnazjum z Polskim Językiem Nauczania w Czeskim Cieszynie, Stanisław Folwarczny, wiceburmistrz Czeskiego Cieszyna, Anna Piszkiwicz, wiceprezes Sekcji Kobiet ZG PZKO i Halina Sikora, redaktor naczelna miesięcznika „Zwrot”.

Dyskusję na tożsamościowe tematy prowadzący panel prof. Radosław Zenderowski z UKSW w Warszawie rozpoczął od historycznej roli kobiet w budowaniu tożsamości narodowej, które na Śląsku Cieszyńskim pełniły nie tylko rolę kapłanek domowego ogniska, ale były też animatorkami

życia społecznego, zakładając organizacje charytatywne i oświatowe. Jak podkreśliła Piszkiwicz, kobiety nadal są filarami kół PZKO, spotykają się, żeby pracować społecznie, uczyć się nowych rzeczy oraz wspólnie spędzać czas. Z kolei Stanisław Folwarczny próbował znaleźć odpowiedź na pytanie, kim są uczniowie polskich szkół na Zaolziu i kim są ich rodzice. – Kiedyś większość rodziców tworzyli Polacy, później zaczęło przybywać małżeństw mieszanych uświadamiających sobie znaczenie znajomości języka polskiego. Teraz do polskich szkół zapisują swoje dzieci również czescy rodzice lub w przypadku szkoły podstawowej w Czeskim Cieszynie Polacy mieszkający w Polsce, kierując się względami praktycznymi i ekonomicznymi – mówił Folwarczny. Jak ma się to później do poczucia tożsa-

mości narodowej młodzieży gimnazjalnej? Według Bizonia postawy patriotyczne na przestrzeni ostatnich 20 lat zasadniczo się zmieniły. Niemniej czeskokieszyńskie Gimnazjum nadal pozostaje tą instytucją, która kształtuje polską świadomość narodową młodzieży w wieku od 14 do 19 lat, a polskie szkoły na Zaolziu są często jedynym miejscem, gdzie dzieci i młodzież mogą usłyszeć literacki język polski. W dyskusji zwrócono uwagę również na rolę innych podmiotów, które mają swój wkład w ugruntowanie tożsamości narodowej Polaków na Zaolziu. Są nimi polskie media, wspólnoty parafialne, a także bohaterzy lokalni, tacy jak Jura spod Grónia, dyrektorowie dużych firm, profesorowie uniwersyteccy czy Ewa Farna. **BEATA SCHÖNWALD**

Ciąg dalszy na str. 3

ZDARZYŁO SIĘ

»OLDRZYCHOWICE« NAJLEPSZE

Zespół „Oldrzychowice”, działający przy Miejskowym Kole Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Oldrzychowicach, zwyciężył w 45. Festiwalu Folkloru Górali Polskich. Odbywał się on tradycyjnie w ramach Tygodnia Kultury Beskidzkiej. Jak poinformował „Głos Ludu” Mariusz Hujdus, rzecznik prasowy żywieckiej estrady TKB, zespoły rywalizowały o Złote, Srebrne i Brązowe Żywieckie Serca oraz o nagrody finansowe. – W dniach od 26 do 29 lipca o nagrody walczyły łącznie 24 zespoły. Jury pod kierunkiem Małgorzaty Kiereś postanowiło przyznać główną nagrodę „Oldrzychowicom” za fragment wesela w Oldrzychowicach, od chwili błogosławieństwa młodych do oczepin. Nagrodą finansową jest 10 tysięcy złotych – dodał Hujdus. Dla „Oldrzychowic” to już trzecie Złote Żywieckie Serce. Kierownikiem zespołu jest Marek Grycz, choreografią zajmują się Halka Szlaur i Marek Grycz, kierownikiem muzycznym jest zaś Roman Jakubek. Srebrne Żywieckie Serce i 8 tys. złotych otrzymał Zespół Regionalny z Lipnicy Wielkiej „Lipiniczanie” za program „Na Jendrzej w chacie”, a brązowe i 6 tys. złotych „Wierchy” – Zespół Pieśni i Tańca im. Józefa Szczotki z Miłówki za widowisko „Na świętego Scepna”. Podczas 45. Festiwalu Folkloru Górali Polskich mieliśmy jeszcze jeden akcent ze Śląska Cieszyńskiego. Wyróżnienie regulaminowe za poszczególne elementy programu i nagrodę pieniężną w wysokości 2000 złotych otrzymał między innymi zespół „Brenna” z Brennej. **(wot)**



Zespół „Oldrzychowice” na deskach amfiteatru w Żywcu.

POGODA

sobota



dzień: 24 do 29 °C
noc: 21 do 17 °C
wiatr: 1-2 m/s

niedziela
poniedziałek



dzień: 23 do 28 °C
noc: 20 do 16 °C
wiatr: 2-3 m/s

REKLAMA

JAZZ Q
formace

wieczór muzyczny | restauracja ogrodowa
kompleks sportowy VITALITY Wędrzyna
piątek 8. 8. 2014 od godz. 18:00
www.vitalityslezsko.cz

oknaniedoba

okna i drzwi - PCV, aluminium, drewno

- kompleksowa realizacja wymiany okien • dociepleń elewacji •
- oferujemy bramy garażowe • ogrodzenia zimowe • parapety •
- żaluzje • moskitiery • rolety • plisy i inne dodatki

GWARANCJA JAKOŚCI

nám. Svobody 526, Třinec
KD Trisia, a.s., vchod od ul. kpt. Nálepký
tel.: +420 558 989 309, +420 775 720 874
email: okna@niedoba.cz • www.niedoba.cz

Zareklamuj się w »GŁOSIE LUDU«! Tel. 775 700 896



KRÓTKO

KRADZIEŻ
U JUBILERA

KARWINA (ep) – Łup o wartości kilku milionów koron wynieśli z Domu Handlowego Karwina złodzieje, którzy w nocy z środy na czwartek włamali się do mieszczącego się w obiekcie sklepu jubilerskiego. Według policji złodziejska grupa była do akcji dobrze przygotowana. Sprawców śledził nawet patrol policji, który jednak musiał szybko zaniechać pościgu, ponieważ złodzieje wyrzucali na jezdnię żelazne „jeże”, które uszkodziły policyjny radiowóz.

* * *

KINO OTWARTE

ORŁOWA (ep) – Po miesięcznej przerwie ponownie ruszy kino „O”. W lipcu zamknięto je z powodu spodziewanej niskiej frekwencji. Od sierpnia mieszkańcy znów mogą liczyć na regularne seanse najróżniejszych gatunków filmowych. Do końca wakacji kino otwarte będzie w każdy piątek i sobotę od godziny 19.00, a w niedzielę – która będzie dniem dla dzieci – od 17.00. W planie są jednak w Orłowej jeszcze inne wakacyjne imprezy filmowe: do Kina Letniego zawita na przykład Biograf Łaska.

* * *

CHROŃ ROWER

CZESKI CIESZYN (kor) – Z nowej metody ochrony swojego mienia, m.in. rowerów, będą mogli skorzystać mieszkańcy Czeskiego Cieszyna. Swoje jednoślady będą mogli oznakować substancją zawierającą tzw. syntetyczne DNA. O tym, że jednośląd jest chroniony, będzie informować specjalna naklejka. – Ta metoda w połączeniu z innymi formami ochrony, takimi jak zapisanie podczas rejestracji pojazdu jego koloru, numeru ramki, zdjęcia roweru może zrazić potencjalnych złodziei od zamiaru popełnienia przestępstwa lub pomóc policjantom podczas śledztwa. Strażnicy oznakują na razie sto rowerów.

* * *

JAK UKRAŚĆ
STRUSIA?

OSTRAWA (ep) – Z nietypowym przypadkiem kradzieży spotkali się w tym tygodniu ostrawscy policjanci. Łupem złodzieja padł bowiem... struś. Niestety zwierzę nie przeżyło szorstkiego traktowania przez złodzieja. Nieznany sprawca wtargnął na teren prywatny, pokonując ponad dwumetrowe ogrodzenie i chciał wziąć ze sobą hodowanego w ogrodzie strusia. Przy próbie schwytania i wyniesienia ptaka poważnie go zranił, w efekcie czego zwierzę trzeba było uśpić. Hodowca wycenił straty na 20 tysięcy koron.

* * *

ROZSTRZYGNĄ
PRZETARG

NAWSIE (kor) – Na swojej lipcowej sesji Rada Gminy uchwałała skład dwóch komisji, których zadaniem będzie w najbliższych dniach rozstrzygnięcie przetargu na wykonawcę budowy sieci kanalizacyjnej w osadzie Zopoli. Pierwsza, trzyosobowa ekipa zajmie się otwieraniem kopert z propozycjami firm budowlanych, druga, pięcioosobowa, będzie oceniać oferty uczestników przetargu.

Mała powódź u Żwirki i Wigury

„Nieszczęścia chodzą po ludziach, nie po górach” – to stare przysłowie zacytował wczoraj Tadeusz Smugała, prezes Miejscowego Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Cierlicku-Kościelecu. – Nasz dom zalało, i to na półtora miesiąca przed obchodami 20. rocznicy jego otwarcia – wyjaśnił.

Do małej powodzi u Żwirki i Wigury doszło w ostatnich dniach lipca. Z powodu awarii w urządzeniu sanitarnym woda zalała cały parter i pomieszczenia w suterrenach budynku. To, że doszło do nieszczęścia, odkrył Józef Przywara, członek zarządu. – Często przychodzę do naszego budynku, bo chociaż nie jestem jego gospodarzem, jako emeryt postanowiłem pełnić tam czasami takie dyżury. Kiedy przyszedłem pewnego dnia, by wywietrzyć salę i przygotować ją trochę do popołudniowej imprezy, już za drzwiami frontowymi przywitała mnie woda, która zalała całą podłogę na parterze – stwierdził Przywara.

Okazało się, że pękł wężyk doprowadzający wodę do spłuczki w jednej z ubikacji. Woda zalała toalety, rozlała się po niemal całym parterze, a potem po schodach aż do pomieszczeń w kawiarni IKAR w suterrenie. Wdarła się ponadto częściowo do głównej sali, przez sufit do kuchni, a uszkodziła też częściowo ściany Izby Pamięci. – Udało mi się



Zaciek na suficie w Domu PZKO w Cierlicku-Kościelecu.

na tyle uratować sytuację, że po południu mogła się w budynku odbyć zapowiadana stypa. Niemniej teraz czeka nas sporo roboty, bo będzie trzeba pomalować ściany w wielu

pomieszczeniach i usunąć wszystkie zniszczenia – powiedział nam Józef Przywara.

Prezes Smugała uściślił, że woda zalała około jednej trzeciej obiektu.

– Przed niespełna dwoma miesiącami nasze Koło zrobiło sobie z okazji 20-lecia Domu Polskiego prezent w postaci nowego dużego napisu na jego murach, teraz sprawiła nam „prezent” siła wyższa, nawiedziła nas powódź. „Na szczęście” woda wyrządziła głównie szkody „kosmetyczne”. Musimy sobie poradzić z plamami na ścianach, opadniętym tynkiem, ze zdeformowanymi trochę parkietami. Ale cóż, po 20 latach budynkowi potrzebny jest jakiś remont. Mamy nadzieję, że ubezpieczalnia pokryje wszystkie koszty prac remontowych – powiedział Smugała.

Z remontem PZKO-wcy chcieli się uwinąć do 13 września, kiedy odbędzie się główna uroczystość z okazji 20-lecia ich siedziby. – Do odpustu, który odbędzie się w niedzielę 10 sierpnia, w dniu św. Wawrzyńca, patrona naszego kościoła, musimy sobie jakoś poradzić w obecnych warunkach. Jak zwykle bowiem zaprosimy do nas uczestników odpustu na kawę lub obiad – dodał prezes kościelny MK PZKO. (kor)

Bezpieczna praca
nagrodzona

Za bezpieczeństwo w pracy nagradzała w tym tygodniu górników spółka OKD. Z poszczególnych kopalń nagród finansowych doczekały się m.in. grupy pracujące bezpośrednio przy wydobywaniu oraz ekipy przygotowujące nowe ściany węgla do wydobywania. – Obserwujemy, że wprowadzone środki ostrożności i ogólna polityka bezpieczeństwa pracy idą w dobrym kierunku. Przed nami nadal jednak długa droga do celu, który chcemy osiągnąć, czyli pracy całkowicie bez-

wypadkowej – powiedział dyrektor operacyjny OKD, Pavel Hadrava.

Jak poinformował rzecznik spółki węglowej, Marek Sibr, liczba wypadków w OKD od dłuższego czasu spada. – Podczas gdy w roku 2005 firma odnotowała 896 urazów skutkujących zwolnieniem lekarskim, w roku 2009 było takich wypadków 346, a w roku ubiegłym – już tylko 208. W pierwszym półroczu 2014 roku doszło do 95 zranień – wyjaśnił Sibr. (ep)



Praca w podziemiach nie należy do łatwych i bezpiecznych.

Już we wtorek...

Mieszkańcy Trzynieca na pewno odczną z ulgą. W najbliższy wtorek ma się rozpocząć budowa trzynieckiego odcinka drogi ekspresowej I/11. Maszyny drogowców powinny wyjechać na plac budowy w Oldrzychowicach, przy budynku czeskiego przedszkola. Stanie się to w samo południe.

Jak poinformowała burmistrz Věra Palkovská, początkowo budowa miała dotyczyć tylko odcinka drogi I/11 między Oldrzychowicami a Bystrzą. Władzom Trzynieca udało się jednak w tych dniach podpisać umowę także na budowę drugiego odcinka: między Oldrzychowicami a Nieborami. – Nie było w tej sprawie żadnych protestów, ruszamy więc z

obu przedsięwzięciami za jednym zamachem. To dla nas rzeczywiście wspaniała wiadomość – podkreśliła burmistrz Palkovská.

Chociaż budowa drogi skomplikuje życie mieszkańcom Oldrzychowic i Nieborów, także oni są zadowoleni. – Nie będzie łatwo: kurz, hałas, ciężki sprzęt na drogach, ale musimy to wytrzymać – mówi jeden z nieborowian.

Przypomnijmy, że budowę tego odcinka drogi I/11, która będzie obwodnicą Trzynieca, przygotowywano od ośmiu lat. Jak poinformowała spółka Dyrekcja Dróg i Autostrad, oba odcinki powinny być oddane do użytku w lutym i marcu 2018 roku. (kor)

Sezon w gorzelniach

Owoców jest w tym sezonie sporo. Nic więc dziwnego, że w prywatnych gorzelniach, których sporo jest także w naszym regionie, zaczynają się pojawiać pierwsi klienci, którzy nadmiar owoców ze swojego sadu zamierzają przekształcić w ognisty trunk.

W poniedziałek ruszył sezon de-

stylacyjny w gorzelni „Pod zieloną lipą” w Stonawie. Jej współwłaściciel, Andrzej Feber, poinformował nas, że obecnie do dalszej obróbki wykorzystuje się głównie zacin z czereśni. – Już jednak mamy także zamówienia na obróbkę zacinów z śliwek, gruszek lub jabłek, które trafią do naszej gorzelni jesienią. (kor)

Kolejne utonięcie

Już dwie osoby w ciągu ostatnich dni straciły życie w wodach Jeziora Wierzbickiego w Boguminie. Do ostatniego przypadku doszło w czwartek. – Chodzi o 31-letniego mężczyznę z Ostawy. Na razie nie stwierdzono udziału osób trzecich. Dochodzenie przejął komisarz policji kryminalnej, który zlecił wykonanie sekcji zwłok – poinformowała Zlataševá z karwińskiej policji. Jak dodała, zgłoszenie o utonięciu

człowieka w Jeziorze Wierzbickim policjanci otrzymali w czwartek po południu. Ciało zmarłego wydostali z wody policyjni nurkowie.

Półtora tygodnia temu w wodach tego samego jeziora utopił się 15-letni chłopak. Policja otrzymała zgłoszenie, że chłopak dostał się pod wodę i już nie wypłynął. Policyjni nurkowie znaleźli jego ciało sześć metrów od brzegu, na głębokości 180 cm. (ep)

Zadowoleni z koronera

Już dwa miesiące na terenie województwa morawsko-śląskiego pracuje koroner wojewódzki, który ma obowiązek stwierdzenia zgonu oraz oględzin ciała zmarłego.

– Od 1 czerwca koroner wyjeżdżał do zmarłych 257 razy, a w 50 z tych przypadków w oględzinach ciała brała udział również policja (gdy nie chodziło o śmierć z przyczyn naturalnych). Za wyjątkiem trzech przypadków, kiedy podano nieprawidłowy adres, koroner zawsze dotrzymał określonego w umowie czasu dojazdu, przybył

więc do zmarłego w ciągu dwóch godzin od zgłoszenia śmierci – wyjaśnił zastępca morawsko-śląskiego hetmana ds. służby zdrowia, Jiří Martinek.

Urząd Wojewódzki chwali sobie decyzję o wprowadzeniu etatu koronera. Wcześniej obowiązki te spoczywały na barkach lekarzy ogólnych, którzy jednak z niechęcią je wypełniali, często zresztą dochodziło do bardzo długiego czasu oczekiwania na ich przybycie, ponieważ zadania te wykonywali równoległe ze swoją praktyką lekarską. (ep)

Plecionkarze nie tylko w fotografii

Plecionkarstwo – zarówno w wykonaniu tradycyjnych twórców ludowych, jak i współczesnych artystów i designerów można podziwiać na najnowszej wystawie w cieszyńskiej Piwnicy Muzealnej. Wystawę pod nazwą „Niech się plecie” przygotowało Stowarzyszenie „Serfenta” przy współpracy z Muzeum Śląska Cieszyńskiego. Jej wernisaż odbył się wczoraj.

Wystawa prezentuje dorobek zarówno tradycyjnych twórców ludowych zajmujących się plecionkarstwem, jak i współczesnych artystów bazujących na tradycyjnych materiałach lub technikach plecionkarskich.

– Oprócz ukazania piękna i różnorodności ręcznie wykonanych wyrobów zależało nam także na przedstawieniu samego człowieka jako autora prezentowanych dzieł. Stąd portrety plecionkarzy z fragmentami ich oryginalnych wypowiedzi. Duży akcent kładziemy na kontekst społeczny plecionkarstwa jako zawodu. Przedsta-

wiamy nie tylko jego piękno, ale także tło ekonomiczne – tłumaczą organizatorzy ze Stowarzyszenia „Serfenta”. – Głównym hasłem wystawy jest spotkanie. Tych spotkań za nami jest już wiele, a każde niepowtarzalne. Dotarcie do poszczególnych osób i ich indywidualnej historii było możliwe dzięki prowadzeniu pogłębionych wywiadów etnograficznych – dodają. Członkowie „Serfenty” zorganizowali wyprawy badawcze przede wszystkim na terenie Polski, ale także za granicą. Do tej pory odwiedzili m.in. miejscowości Obwodu Lwowskiego

na Ukrainie oraz Dolne Łużyce w Niemczech.

Aranżacja wystawy przybliży proces, jakim jest prowadzenie rozmów, wywiadów i badań ze spotykanymi osobami. Jej zwiedzanie zakłada stopniowe odkrywanie przed badaczem świata twórcy-plecionkarza. Ekspozycja obejmuje kilkadziesiąt barwnych, wielkoformatowych fotografii i około stu eksponatów: narzędzi, form, materiałów. Towarzyszy jej także projekcja filmu dokumentalnego pt. „Co ty pleciesz?” zrealizowanego podczas badań terenowych Stowarzyszenia. (ep)



Bogumińska heavy metalowa grupa Grog.

Urodzinowy Grog

Bogumińska heavy metalowa grupa Grog obchodzi w tym roku 20-lecie działalności. W sierpniu na fanów zespołu czeka wielki urodzinowy koncert. Zabrzmia na nim największe przeboje, wystąpią jego obecni i byli członkowie. Usłyszymy też piosenki z nowej płyty, która ukaże się jesienią.

Zespół powstał w roku 1994 w Boguminiu, od tego czasu stał się znany w okolicy i zdobył swoich fanów. Urodzinowy koncert zespół Grog zaplanował na Święto Piwa, które odbędzie się w Parku Petra Bezruča w sobotę 16 sierpnia. Kapela wystąpi tam o godzinie 19.30, a po koncercie na fanów czeka „afterparty”. Udział w koncercie obiecała m.in. była piosenkarka zespołu, Lucie Roubíčková, która zaśpiewa swoje piosenki z płyty „Nezvěstná”. Na jubileuszowy występ zespół przygotowuje jednak piosenki

ze wszystkich swoich albumów, usłyszymy także przeboje z debiutanckiej płyty: „Vlezte mi na záda” czy „Na křídlech pegasů”. Kapela ma na swoim koncie cztery albumy: „Vlezte mi na záda” (1997), „Maso z telat” (1999), „Roky jdou” (2004) i „Visalaje” (2008). Muzycy „Grog” brali również udział w nagraniach debiutanckiego albumu Lucie Roubíčkovéj.

– Będzie to wielka muzyczna zabawa z niespodzianką w postaci zupełnie nowych piosenek z przygotowywanego właśnie albumu. Na naszym urodzinowym koncercie mamy zamiar świetnie się bawić i mamy nadzieję, że nasi fani będą się bawić razem z nami – zaprasza na koncert muzyk i autor tekstów zespołu, Martin Sitek. Nowy album kapeli Grog ma się ukazać do końca tego roku. Znajdzie się na nim 13 piosenek. (ep)

Kolejni Polacy na K2

Dwaj polscy himalaiści – Janusz Gołąb i Marcin Kaczkan – stanęli w czwartek na szczycie K2 (8611 m n.p.m.) w Karakorum, drugiej góry Ziemi, uznawanej na najtrudniejszą na świecie. Polacy weszli na szczyt dokładnie w 60. rocznicę pierwszego w historii zdobycia K2. 31 lipca 1954 na wierzchołku „góry gór”, jak zwany jest często ten szczyt, stanęli Włosi Achille Compagnoni i Lino Lacedelli.

Od tamtego dnia K2 udało się zdobyć 300 śmiałkom, wśród których jest 12 Polaków. Pierwszym polskim himalaistą, a jednocześnie pierwszą kobietą na K2, była Wanda Rutkiewicz, która pokonała górę 23 czerwca 1986 roku. Ostatnim, przed Gołąbem i Kaczkanem, był natomiast Adam Bielecki, który wszedł na szczyt dokładnie rok temu.

Jako pierwszy na szczycie K2 stanął w czwartek 46-letni Janusz Gołąb, członek Klubu Wysokogórskiego Gliwice. Wycofali się nato-

miast Artur Małek i Paweł Michalski. Drugi z nich poinformował o zdobyciu szczytu przez Gołąba na profilu na Facebooku Polski Himalaizm Zimowy o godz. 7.46. Natomiast warszawianin Marcin Kaczkan zdobył szczyt o godz. 17.00 czasu polskiego.

Tegoroczna wyprawa na K2 odbywa się w ramach programu Polski Himalaizm Zimowy. Ma na celu rozpoznanie góry przed ewentualną wyprawą zimową. Drugi najwyższy szczyt Ziemi jest też drugim – obok Nanga Parbat, niezdołanym jeszcze zimą ośmiotysięcznikiem. (kor)



K2 uznawana jest za najtrudniejszą do zdobycia górę na świecie.

Zaserwuj piłkę pastorowi

Zbierał piłki na mistrzostwa świata w piłce nożnej, teraz gromadzi je z okazji mistrzostw globu w siatkówkę, które będą rozgrywane we wrześniu między innymi w Katowicach. Mowa o księdzu Janie Byrcie, proboszczowi parafii ewangelickiej

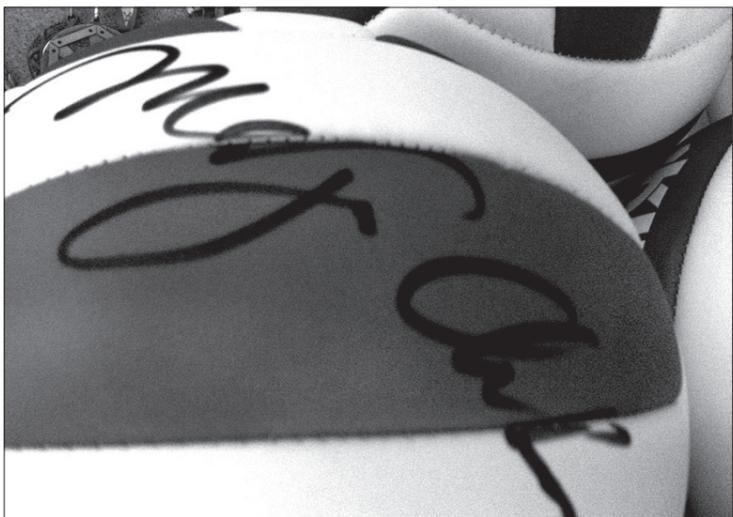
w Szczyrku-Salmopolu, który jest znany z nietuzinkowych akcji.

– 31 sierpnia, a także 7, 14 i 21 września planuję nabożeństwa, na których będę rozdawał dzieciakom otrzymane piłki. Do akcji włączyło się wiele znanych osobistości życia

politycznego i sportowego, począwszy od prezydenta RP Bronisława Komorowskiego, poprzez samorządowców z województwa śląskiego, a skończywszy na Adamie Małysz – powiedział „Głosowi Ludu” ks. Jan Byrt.

Pastor ze Szczyrku ma za sobą tak dużo akcji, że nie ma problemu z odzewem. Do parafii w Szczyrku dzwonią sami zainteresowani. Na przykład we wtorek telefonował Janusz Lewandowski, były minister przekształceń własnościowych, wysoki rangą polityk w strukturach Unii Europejskiej, który pytał, jak może przekazać piłki do siatkówki.

– Moim celem jest odciągnięcie dzieci od komputerów. Chcemy w czasie trwania mistrzostw świata w siatkówkę zorganizować własne rozgrywki. Niech powstanie taka jedna wielka Boża drużyna, która będzie reprezentować Jezusa Chrystusa nie tylko w kościele, ale na co dzień – dodał pastor z Salmopola. (wot)



Wśród pastor Byrt odebrał piłki z autografami Adama Małysza.

Trwa remont cieszyńskiej Wenecji

Regulacja koryta Młynówki, remont chodnika oraz budowa ścieżki pieszo-rowerowej – na tym właśnie etapie są obecnie prace związane z rewitalizacją Cieszyńskiej Wenecji. Remont na tym terenie rozpoczął się na początku lipca br. – Obecnie trwa regulacja koryta Młynówki, od ul. Schodowej do Młyńskiej Bramy. Jest prowadzony również remont chodnika od Młyńskiej Bramy do Alei Łyska. Rozpoczęto budowę ścieżki pieszo-rowerowej. Na chwilę obecną pracownicy działają również pod mostem Wolności na ul.

3 Maja. Ścieżka ta będzie przebiegała pod tym mostem – informuje Edyta Subocz, rzecznik Urzędu Miasta w Cieszyźnie.

Jak to podczas remontów bywa, tak i w tym przypadku, mieszkańcy mogą spotkać się z pewnymi utrudnieniami. Ponieważ jest to teren spacerowy, w związku z tym najbardziej narażony na utrudnienia będzie ruch pieszy. – Informujemy o tym, że może coś takiego się zdarzyć, żeby mieszkańcy po prostu nie byli zaskoczeni – podkreśla Edyta Subocz. (ox.pl)

Ho, ho, ho! Jaka jest nasza tożsamość?

Dokończenie ze str. 1

Dyskusje w ramach drugiego panelu, którego prowadzenia podjął się prof. Marek Rembierz z Uniwersytetu Śląskiego, toczyły się w gruncie rzeczy na bardzo podobny temat, w związku z czym pytania, które tu padały, równie dobrze mogły zabrzmieć już w pierwszej części spotkania. Niemniej inne grono uczestników (ks. prof. Waldemar Gliński, wiceprezes Światowej Rady Badań nad Polsnią, Karol Madzia, prezes Polskiej Sekcji Narodowej Ruchu Politycznego Wspólnota-Coexistencia, Jacek Mencner, prezes Sekcji Akademickiej „Jedność” przy ZG PZKO, Jan Ryłko, prezes ZG PZKO i MK PZKO w Jabłonkowie, prof. Tadeusz Siwek z Uniwersytetu Ostrawskiego i prof. Marek Walancik, prorektor Wyższej Szkoły Biznesu w Dąbrowie Górniczej) pozwoliło

spojrzeć na sprawy polskości z innej nieco perspektywy.

W ramach drugiego panelu pt. „Zaolziańscy Polacy a Polska: oczekiwania, nadzieje, postulaty, pretensje...” próbowano zatem znaleźć odpowiedź na elementarne pytanie, czym jest narodowość i co o niej decyduje (język, obszar geograficzny, kultura?), skoro blisko jedna czwarta mieszkańców Zaolzia w ostatnim Spisie Powszechnym nie podała żadnej narodowości. Zastanawiano się również nad tym, czy interkulturowość jest zaprzeczeniem tożsamości czy wręcz przeciwnie stała się ona elementem tożsamości mieszkańców tej ziemi, a także nad tym, jakie zmiany w życiu Polaków na Zaolziu przyniósł 1989 rok i jakie w związku z tym są ich oczekiwania zarówno względem Polski, jak i ich kraju zamieszkania.

BEATA SCHÖNWALD

moim zdaniem



CZY STOISZ, CZY LEŻYSZ, PO RÓWNO...

BEATA SCHÖNWALD, beata.schonwald@glosludu.cz

W poniedziałek po raz kolejny mogłam się przekonać, że świat się zmienia. Niekoniecznie idzie do przodu, dokonuje jednak pewnych zwrotów, przypominających czasem skomplikowane figury akrobatyczne. W świecie polityki to zresztą nic nowego, bo każda argumentacja wymaga umiejętnych skrętów i wykrętów, rozpędu i nagłego hamowania. Przede wszystkim zaś znajomości tego,

czego chce słyszeć druga strona, oraz wystrzegania się tego, z czego dostaje się gęszej skórki i wysypki.

W poniedziałek, podczas wizyty w Czeskim Cieszynie wiceminister ds. praw człowieka, równych szans i legislatury, Kateřina Valachová, uświadomiła przedstawicielom polskiej mniejszości narodowej (celowo nie piszę miejscowym Polakom, gdyż słowa Polacy pani minister ani razu nie

użyła, co też może dawać do myślenia), że nie należy stosować określenia tradycyjnej mniejszości narodowej jako argumentu, który miałby naszą prawie stuletnią mniejszość kwalifikować nie daj Boże wyżej od pozostałych, dopiero co uznanych mniejszości narodowych.

Przyznaję, że w pierwszej chwili poczułam konsternację, jako że na tym historycznym fundamencie od

przedszkola jesteśmy nauczeni uzasadniać swoją tu obecność „z dziada pradziada” oraz domagać się swoich praw jako „gospodarze tej ziemi”, a nie „jacyś tam przyjezdni”. Okazuje się jednak, że kiedy w grę wchodzi równe prawa i równe szanse, nie sposób domagać się nierównego wytyczenia linii startowej. Tak nakazuje logika i tego chce sprawiedliwość. Mogę się z tym zgodzić, pod jednym jednak

warunkiem, że w imię tych idei nie zostanie wrzucona do jednego worka długoletnia rzetelna praca oraz bezczynne oczekiwanie na „mannę z nieba”, konsekwentne tworzenie pewnej wartości dodanej oraz robienie przypadkowych rzeczy pod tytuł grantu. Wówczas teoria równych praw i równych szans zaczęłaby bowiem przypominać sytuację, w której „czy się stoi, czy się leży, dwa tysiące się należy”.

moim zdaniem



SĄ RZECZY NA NIEBIE I ZIEMI...

JACEK SIKORA, sikoraj@glosludu.cz

Smutno mi się wczoraj wieczorem zrobiło. Zapomniałem podczas bloku reklamowego wyskoczyć do kuchni, żeby zaparzyć kawę, i od razu tego pożałowałem. W filmiku reklamującym produkty jednej z wytwórni wód mineralnych zobaczyłem na małym ekranie... księdza katolickiego, jak wlewa do kielicha mszalnego z jednej butelki sok, do drugiej mineralną. No i podnosi kielich wraz z czymś, co ma przypominać hostię. Chodzi najprawdopodobniej o chipsa.

Ktoś może powiedzieć, że jestem zbyt uczulony na podobne sprawy. Powiedzmy sobie jednak szczerze – dlaczego w telewizji czeskiej można sobie „robić jaja” wyłącznie z ka-

tolików? Już słyszę obrońców tego reklamowego spotu: jego autorzy są odważni, tylko miło sobie żartują, burzą mity i stereotypy. No to jeśli są tak odważni, to niech bohaterem następnego filmiku jest rabin albo inny cadyk. Opinia publiczna na całym świecie byłaby z pewnością zachwycona. A może wprost zażartować z Allacha i Mahometa, który prorokiem jego? Jestem przekonany, że autorzy reklamy nie musieliby się obawiać, że zabraknie im „rozrywkę”...

Zresztą w czeskich mediach sporo jest ostatnio programów o tajemnicach, mistyce, duchowości. Z małego ekranu lub ze szpalt gazet i wszelkie-

go rodzaju kolorowych magazynów płyną mądre słowa, które wszystkim wyjaśniają, znawcy tematu pouczają maluczkich. Czytałem raz artykuł, w którym jego autorka zainspirowała się teoriami Dana Browna i jego książką „Kod Leonarda da Vinci”. W artykule zamieszczono reprodukcję sławnego obrazu „Ostatnia wieczerza”. Znacznicy historii podpisała go: „Większość katolików wierzy, że przedstawiona na obrazie postać obok Jezusa to Jan Chrzciciel”. Niestety, muszę zaoponować – większość katolików, a także chrześcijan innych wyznań wie, że Jan Chrzciciel zginął, ścięty przez oprawców Heroda Antypasa kilka miesięcy wcześniej.

Inna znacznicy napisała tekst o tym, że większość hostii, spożywaną w czeskich kościołach, przywożona jest z Polski. Leciał od razu tytuł: „Katolikom bardziej smakują polskie hostie”.

Boję się więc czasami włączać radio lub telewizor, otworzyć gazetę. Zwłaszcza że i u nas, nad Olzą, można czasami natrafić na sprawy tajemnicze, zahaczające wprost o mistykę. Niedawno przeczytałem metafizyczną niemalże wypowiedź. Otóż pewna pani redaktor zwróciła się z pytaniem do prezesa jednej z organizacji: „Kto ustala, do których siedzib tej organizacji zapraszani są goście tej organizacji, i dlaczego

przeważnie chodzi o te same organizacje terenowe tej organizacji (uff, ale „przeorganizacjonowałem”!!!). Padła odpowiedź, że prezes sam się nad tym zastanawia i nie jest w stanie na to odpowiedzieć. Bo też nikt programu wizyt z organizacją nie ustala. Odpowiedzi zaś na to pytanie powinien udzielić... organizator bądź organizatorzy.

Też się zastanawiacie, o co właściwie chodzi? Jak zwykły mawiać Ferdek Kiepski – „Są rzeczy na niebie i na ziemi, o których się fizjologom nie śniło”. Rosjanie zaś używają w takich sytuacjach starego przysłowia „Biez wodki nie razbieriesz”. Bo jak nie, jak tak...

Polskie jabłka a sprawa czeska

W ostatnim tygodniu tematem, który nie znika z polskich mediów, jest nałożone przez Rosję embargo na polskie jabłka i inne owoce oraz warzywa. To odwet za unijny zakaz kupowania rosyjskich obligacji, sprzedaży Rosji broni oraz technologii do eksploatacji niekonwencjonalnych złóż ropy i łupków – zgadzają się jednogłośnie wszystkie polskie media, a także politycy wszystkich frakcji.

– Oko za oko, wet za wet. Za sankcje wobec Rosji, jakie właśnie wprowadziła Unia Europejska, jako pierwszy słono zapłacą polscy sadownicy i warzywnicy – pisze tygodnik „Polityka”.

Efektom jest ciekawa kampania, ogłoszona w środę w internecie przez dziennik „Puls Biznesu”. Akcja „Postaw się Putinowi. Jedz jabłka i pij

cydr” jest wyrazem sprzeciwu wobec nałożonego przez Rosję embargo na polskie owoce i warzywa. – Co i rusz czytam o tym, jak ważnym i skutecznym narzędziem wpływu staje się bojkot konsumencki. Skoro siła konsumentów jest tak duża, to proponuję użyć jej w odwrotnym kierunku. Jeśli każdy z nas zacznie jeść więcej jabłek i pić cydr, to ulżymy producentom i zminimalizujemy wpływ rosyjskiego embargo na polską gospodarkę, a przy okazji będziemy zdrowsi, bo jabłka mają wiele zalet – napisał „Puls Biznesu”. O kampanii „Na złość Putinowi” poinformowało wiele gazet, stacji telewizyjnych i radiowych oraz serwisów internetowych, dołączyli do niej także dziennikarze. Jabłka zapamiętały chrupią już także politycy, bez

względem na polityczną przynależność.

Chociaż „sprawa jabłek” mocno rozgniewała Polaków, media uspokajają jednak, że posunięcie Rosji może wyrządzić bolesne szkody niektórym polskim firmom, cała gospodarka jest jednak bezpieczna. Cała sytuacja może jednak przynieść inny efekt.

– Niewykluczone jednak, że rosyjskie embargo odbije się na popularności Prawa i Sprawiedliwości na wsi. Wielu rolników do tej pory popierało PiS, swoimi obietnicami zyskało ono na wsi o wiele większą popularność niż PSL. Ale może się okazać, że dla rolników pieniądze od polityki są ważniejsze – sugeruje „Polityka”, nawiązując do tego, że PiS w żądaniu sankcji wobec Rosji było najbardziej radykalne. Zwłaszcza że to nie pierw-

sze uderzenie w polskich eksporterów żywności. Cały czas obowiązuje zakaz wwozu do Rosji unijnej, głównie polskiej, wieprzowiny. Dlatego PSL od początku był unijnym sankcjom przeciwnie. Rolnicy mogą pamiętać, która partia bardziej reprezentuje ich interesy. O ile polskie media są zgodne co do tego, że jedyną przyczyną embargo jest odwet Rosji za nałożone na nią sankcje, o tyle czescy dziennikarze nie są już tego tacy pewni. W najlepszym razie zachowując bezstronność piszą, że „Polacy uważają, iż embargo jest odwetem Rosji za unijne sankcje”. Zwykle sugerują jednak, że Polacy starają się problem „upolitycznić” i przypominają ostatnie afery związane z polską żywnością.

Portal E15.cz pisze, że zakaz wwo-

zu do Rosji polskich jabłek pośrednio wpłynąć może również na czeską gospodarkę. Cytuje przy tym wiceprezesa Czeskiej Unii Sadowników, Ivo Pokornego. – Jeśli Polska nie będzie mogła eksportować jabłek do Rosji, będzie się starała sprzedać je na terenie UE, a więc i u nas. Tym samym wzrośnie nam konkurencja – powiedział dziennikarzom Pokorný.

W gruncie rzeczy czescy dziennikarze tematowi temu nie poświęcają jednak zbyt wiele miejsca. W ostatnich dwóch dniach piszą o tym tylko w związku z kampanią zachęcającą do jedzenia jabłek, traktując ją jako ciekawostkę. „Prawdziwy polski patriota na złość Putinowi chrupie jabłka” – podają za ČTK liczne czeskie media. **ELŻBIETA PRZYCZKO**

NASZA RECENZJA

W krainie trolli

Na początek mała, choć chyba trudna zagadka: w przyszłą sobotę minie setna rocznica urodzin znanej na całym świecie pisarki? Ręce w górę, kto zna odpowiedź. Jeżeli jednak podpowiemy, że pochodziła z północy i stworzyła krainę, w której żyją sympatyczne stworki o zaokrąglonych brzuskach, to pewnie będzie już trochę łatwiej. 9 sierpnia 1914 roku w Helsinkach przyszła na świat Tove Marika Jansson, pisarka, malarka, rysownicza, która zasłynęła serią książek o przygodach Muminków (zmarła 27 czerwca 2001 roku w tym mieście). Pierwszy ich zarys pojawił się w zimie 1939 roku, kiedy II wojna światowa zbierała już tragiczne żniwo. Jansson przyznała, że



Tove Marika Jansson

ogarnęła ją chęć napisania czegoś, co zaczynałoby się od słów „Był sobie kiedyś”.

– Zrezygnowałam z książąt, księżniczek i małych dzieci, wybierając



Okładka książki otwierającej przygodę Muminków.

na ich miejsce gniewną figurkę, którą sygnowałam rysunki satyryczne i którą nazwałam Muminkiem – czytamy we wstępie książki „Małe Trolle i Duża Powódź”, otwierającej cykl przygód o Muminkach, którą właśnie wznowiło wydawnictwo Nasza Księgarnia. Najstarsze polskie wydawnictwo specjalizujące się w książkach dla najmłodszych i nie tylko, wznowiło zresztą całą, liczącą dziewięć tomów serię, a w Polskę ruszyła wystawa przedstawiająca sztukę i życie autorki z różnych perspektyw.

Seria przygód o Muminkach to pozycja obowiązkowa nie tylko dla zapalonych bibliofilów, ale i osób, które po książki sięgają rzadziej, od święta. O popularności Muminków może świadczyć fakt, że kiedy wpi-

szemy taką frazę w popularną wyszukiwarkę internetową, otrzymamy ponad 750 tysięcy wyników, w tym niezliczoną ilość obrazków prezentujących Muminka, Tatę Muminka dumnie parującego w charakterystycznym kapeluszu, Małą Mi, Ryjka, Włóczykija i innych bohaterów. Sympatycznych trolli, którym życie dała Tove Jansson nie da się nie lubić, a ich przygody, chociaż odbywające się w fikcyjnej przestrzeni, mogą posłużyć jako metafora dla wielu współczesnych zdarzeń.

Na uwagę zasługuje piękne wydanie serii o przygodach Muminków. Chociaż okładki nie są kolorowe, ale utrzymane w szarych kolorach, przyciągają wzrok i bardzo ładnie komponują się na półce.

TOMASZ WOLFF

RZECZ O WŁADYSŁAWIE NIEDOBIE (22. 3. 1914 - 12. 3. 1999), PATRONIE TEGOROCZNEGO GOROLSKIGO ŚWIĘTA

Odziedziczył hyre beskidzkiego smreka...

Byli i są ludzie, którzy zmieniali i zmieniają świat cały lub chociażby jego maleńką cząstkę, którzy powodują, że patrzymy na wiele rzeczy inaczej, zaczynamy je doceniać, wręcz się nimi szczyścić. Dzięki nim czujemy się pewniej, bowiem wiemy, co jest ważne, a co nie, którą drogą pójść, by życie nie było tylko pogonią za czymś, co może, parafrazując pieśń kościelną, spalić ogień lub zabrać woda. Śpiewano ją u nas przez całe wieki, widać więc, że wyrażała coś nadzwyczaj ważnego, wartości, dzięki którym ziemia nadolziańska zachowywała swoje oblicze pomimo nawiedzających ją zawieruch i zawirowań. Wśród nich wierność ziemi i słowu miały sens fundamentalny. Twardy góral, Michał Wawrzacz, wyprawił się trzy razy z Istebnego za morze, bo życie go niemiłosiernie przyciskało, ale nie mógł sobie tam znaleźć miejsca bez swoich gróni, więc porzucił dolarową Amerykę i wracał. Umarłby tam z tęsknoty. Nazwano go Kolumbusem.

TCHNAĆ NOWEGO DUCHA

Taki instynkt, poparty głęboką świadomością tego, co robić, by zachować wierność dziedzictwu przodków, ba je umocnić i wzbogacić, miał ten, który w marcu br. obchodziłby setne urodziny, a z nim cała Ziemia Cieszyńska, na której gazdował przez prawie cały miniony wiek jak nikt inny. I pozostawił w niej ślad nie do starcia. Władysław Niedoba – Jura spod Grónia.

Gdybym miał powiedzieć, które wydarzenia utkwily mi najgłębiej w pamięci, wymieniłbym bez wahania dwa – Gorolski Święto i „Na szkle malowane” – spójne kulturowo i związane bezpośrednio czy pośrednio właśnie z Nim. To pierwsze jest przede wszystkim świętem naszego ducha, a zatem naszej trwałości, dlatego zwabiało i zwabia nadal do Jabłonkowa tysiące ludzi, dziesiątki wozów, koni, strojów, wszystkiego. Można by się w tym wszystkim pogubić, gdyby nie jedna jedyna postać, wyrastająca ponad wszystko tak wysoko, że nie można jej było nie widzieć. Była drogowskazem i wyrocznią. Były wielkie i mniej wielkie Gorolski Święta, były spłoszone konie, była „Lúčnica”, był „Śląsk”, ale najjaśniej błyszczała zawsze On. Jura spod Grónia. Kiedy w roku 1951 po raz pierwszy wyskoczył na siwka i stanął w pochodzie ku czemuś, co tylko On miał w głowie, zaczęła się nowa era cieszyńskiej ludowości. Tchnął nowego ducha w „Gorola” i Gorolski Święto, odkrył głębię i wartość gorolskiej kultury i natury, emanującej z pieśniczek i staropolskiej mowy.

SZUKANIE NATCHNIENIA

Na samym szczycie Kozubowej, naszej kultowej góry, skąd widać caluszką naszą ojcowiznę jak na dłoni, siadał z subtelnym poetą o lirycznym sercu, Henrykiem Jasiczkiem, i patrzyli w niebo, gdzie szukali natchnienia, by ludzi tam na dole napędzić otuchą, pięknem i siłą trwania. Tu z pieśniczek, muzyki, strojów, ludowej mowy powstawały widowiska, które przenosiły nas w inny świat, w świat najtrwalszy, w świat słowa, które przecież było na samym początku. Widowiska „Tam na gróniach”, „Rewia gorolska”, „Gorolsko błyskawica”, „Spoza buka” stały się sztandarowymi pozycjami „Gorola”, zespołu, który Jura przez długie lata kroił i kształtował według własnej miary, toteż stał się jego synonimem. W salach i świetlicach od Mostów po Bogumin zawsze brakowało miejsca, ludzie stali, siadali na parapetach okiennych, byle tylko z Nim się spotkać. Tu, na chłopskiej górze, rodziły się również obrazy, przyciągające do Lasku Miejskiego czy Szgiły rzesze tych, którzy łaknęli autentycznych przeżyć. Pielgrzymowali tu, by napić się ze źródła czystego, nieskażonego cywilizacyjną tandetą, by z niego czerpać siły na cały rok, do następnego Święta.

WÓDZ I PRZEWODNIK

Siłą napędową tych niezwykłych doznań był zawsze On, na koniu i przed wszystkimi, co było symbolem wodzostwa, a także niezrównane w swojej ludowej mądrości dialogi jego autorstwa z Michołem, czyli Alojzym Ligockim,



Jura spod Grónia

potrafiącym spojrzeć na świat z dystansu człowieka zaprawionego w walkach nad Pijawą, który, niczym Münchhausen czy baron Prášil, przeprowadził się przez tę potężną rzekę, oddychając przez kolbę strzelby, wysuniętą niczym peryskop nad powierzchnię rwącej wody. A scenki z genialnym jakałką Maciejem – Ludwikiem Cieńciałą, z pozoru pacholkiem niedorajdą, w gruncie rzeczy zaś z mądrą i z błyskotliwym refleksem? Ludzie cały rok czekali, co też ci dwaj wymarasz. Jura zawsze zaskakiwał niewiarygodnymi pomysłami i zdolnością nadania im komicznej głębi, tryskającej z cieszyńskiej mowy. Jemu wystarczyło tylko „ho, ho, ho” i już z ludziskami robił, co Mu się żywnie zachciało, a oni się śmiali i płakali na przemian. Tylko On mógł mówić, co żywnie chciał, Jemu wszystko przechodziło, nikt się nie obrażał, ba dany osobnik, do którego się odezwał z przytykiem, uważał to nawet za wyróżnienie, w najgorszym razie siedział po cichutku i ani się nie odzywał. Gdy na alkoholowego widza w pierwszym rzędzie zagrzmał: „Ty pieroński kopidole, bejesz już cicho!”, ten potulnie prawie wlał pod ławę. Gdy zaś zaśpiewał dramatycznie pięknym głosem „Witomy Was, witomy Was”, było Go słychać u jego kamrata Hadyny na wiślańskiej stronie, a Lasek Miejski zaczęła ogarniać nabożność, która rodzi się tylko w chwilach podniosłych, niezwykłych. Kiedy w narastającym wzruszeniu wołał „Ludkowie złoci, dło Was bych z siebie pruł flaki”, stało się jasne, że wielotysięczny tłum poszedłby za Nim do ognia. Można się wielu rzeczy nauczyć, pracowitością dojść do spraw wielkich, ale te największe trzeba mieć w sobie. Przychodzą z genami albo prosto z nieba. Jura to coś właśnie miał, dlatego był jedyny w swojej wizji ludowości, w nawiązywaniu kontaktu z tysiącami naraz. Jemu wystarczył gest, słówko, zdanie, nawet tylko pokazanie się, a już wszyscy wiedzieli, że to przewodnik po świecie tutejszości. Musiał mieć niebywałe koneksje u samego Stwórcy, a że tak było, przytoczę jeden tylko przykład. Byłem tam i widziałem. Jest „Gorol” roku 1966 i wszyscy czekają na legendarny „Śląsk”

z samym Stanisławem Hadyną na czele. Leje niemiłosiernie, kałuże, błoto, ale Jura pociesza: „Poczkejcie Ludeczkowie, uwidzicie, będzie pogoda, nie odchodźcie”. Zbliży się godzina 17.00, chmury ustępują miejsca słończku, Jura wyskakuje na scenę i triumfuje: „A co? Je pogoda?” A nieprzebrany tłum zagrzmał: „Je”. Na to Jura: „Stasiek, zacznomy”. I rozpoczęło się misterium Hadynowsko-Niedobowskie, jakiego już potem nigdy nie było.

SPEŁNIONE SNY

Wędrował od chałupy do chałupy, pukał do drzwi i sumień, by urzeczywistnić inny swój sen, sen o cieszyńskonarodowej scenie. „Ludkowie, kupcie abonament, bo wnosimy świątynię najważniejszą, niezniszczalną, świątynię słowa – TEATR. A ludzie kupowali, ci z miast i ze wsi, niemajątni i majątni, wszyscy, bo On to mówił. A potem, jak już dokonał dzieła, stawał na scenie i witał wszystkich. Dawał do zrozumienia, że są tu najważniejszymi gośćmi, że przychodzą do własnego domu. Ten dom zaczął budować jako mały synek, gdy stawał na deskach podpartych beczkami nawiejskich gospód U Kosa czy U Mrózka. Ludzie kiwali głowami, że taki mały a nic się nie boi, co więcej, w niczym nie ustępuje tym dużym i starszym. I zapewne już wówczas, parafrazując Stanisława Wyspiańskiego, teatr swój widział ogromny. Oto wielka wizja nawiejskiego chłopca, która ciałem się stała dzięki słowu, o którym Sofokles napisał, że siła jest dziwów, lecz nad wszystkie dziwy sięga człowieka potęga. Wynalazł mowę, myśli dał skrzydła i życie ujął w porządku prawidła. Zrodziła się Scena Polska z potęgi i potrzeby słowa.

HETMAN WIELKI GOROLSKI

Wielce zasłużony dyrektor Karol Piegza, wiedziony darem odkrywania w słowach ich głębokiego sensu, nazwał Go Jurą spod Grónia. Jura stał się ważniejszy od Władysława, znamionującego państwo, mniej zaś cieszyńskość. Choć wyrósł na pana, został jednak z krwi i kości gorolem, Jurą spod Grónia. Z kolei wielki pastor nawiejski, Franciszek Michejda, ochrzcił

ANIELA KUPCOWA

GOROL

Zaświyciły w słońcu złotą nitką szyte brucleki gorolski, spod buka śpiywani – ludowo skarbnica dziwów rozmaitych i klejnotów starych, co sie błyszczą na nij. Na straży zaś prosto mocny gorol stoi, wyrwać zapomniał ostatek sie stroi.

Napił sie ze szczurka, z górskiego poidła wody, co mu dała tajemniczej siły, urosły mu szumne, malowane skrzydła, co go ponad grónie zielone nosiły. Odziedziczył hyre beskidzkiego smreka, a wszystko by zrobił dło brata – człowieka.

Całymi górciami ze starej skarbnice biere złoto, strzybło staroświeckich cudów i idzie nim koic odwieczne teschnice, i złe rany goić na sumiyniu ludu. I woło, i budzi, i śmieje sie i smuci, aby więcej zdrowio tej ziymi przywrócić.

Go imieniem Władysław, wydobywając z niego magiczną moc władzy i sławy,

Władę – sław. Oto imię życzące, które ciałem się stało.

I co powiedzieć na koniec, by wyluskać to najgłębsze z Jego Osobowości, pojawiającej się raz na sto lat. Czyniła już tak Sekcja Folklorystyczna, której był jednym z pierwszych i znamienitych członków, organizując Mu jubileusze 60-, 70- i 80-lecia urodzin przy zawsze przepelnionej sali Jego Teatru Cieszyńskiego, teraz jeszcze doręczmy do tych jakże zasłużonych hołdów parę refleksji, które zbiektywizowały czas, oddzielając nas od chwili rozstania się w Nim.

Z racji swego talentu, głosu, którym zachwycał się sam Jan Kiepura, charyzmy i aparycji mógł zrobić wielką karierę w wielkim świecie. Życie miałby z pewnością łatwiejsze, sławniejsze, wystawniejsze, ale nie bogatsze. Tam nie dokonałby z pewnością tego, czego dokonał u nas – zmienił cieszyński świat, podnosząc, że sparafrazujemy Norwida, ludowość do ludzkości, a zatem znobilitował wartości przed Nim często poniewierane, niedoceniane, a przecież podstawowe, dające świadectwo, jacy i kim jesteśmy. Klimat, który stwarzał, był nie do podrobienia dlatego, że był sobą, że czuł swoją ziemię i swoich ludzi, że niczego nie udawał. Obserwując Go, rozumiało się coraz wyraźniej tę oczywistą prawdę, że woda źródłana jest najczystsza, nie potrzebuje żadnej chemicznej obróbki, pozbawiającej ją smaku i życiodajnych sił. I najskuteczniej gasi pragnienie. Wszelkie jej namiastki są do niczego. Choć był i człowiekiem teatru, sceny, nigdy nie zatracił swojej góralczyzny, nigdy nie przestał być Gorolem. I w tym była Jego moc. Był jednym z tysięcy aktorów, ale jeden jedyny jako Jura spod Grónia. Pozostał po sobie najtrwalszą spuścizną, wzniesioną z mowy ojczystej, matczynej pieśni i stroju przodków. Mógł tego dokonać dlatego, że nie dał się wykorzenić, że napełnił swoim życiem mit Anteuszowski o potęgę człowieka, tkwiącej w korzeniach wrośniętych w ojcowiznę. To wrastanie zaczęło się sto lat temu, 22 marca, kiedy w nawiejskiej rodzinie rozśpiewanej Ewy z Sikorów i Pawła Niedoby przyszedł na świat i rozpoczął życie, którym nas tak hojnie obdarował. Kiedy odszedł 12 marca 1999 czuło się, cytując staropolską Biblię, że hetman, i to bardzo wielki poległ w Izraelu. Jeden z naszych największych w całym XX wieku. Gorolski Święto jest i pozostanie Jego wiecznym pomnikiem.

DANIEL KADŁUBIEC

Tekst jest poszerzoną wersją artykułu opublikowanego w „Głosie Ludu” 22 marca br.

Pokaż, jak ty to robisz

W czwartek przed Gorolskim Świętem w jabłonkowskim Lasku Miejskim od rana panował duży ruch. To nic nowego, jeśli wziąć pod uwagę, że nazajutrz ma się rozpocząć największa impreza jabłonkowskiego Miejscowego Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego i całej organizacji.

Wśród drzew, bud i krzątających się pezetkaowców zauważyć można jednak również kilkunastoosobową grupę, która bardziej sprawia wrażenie, że przyszła na „Gorola” dwa dni wcześniej, niż że będzie tutaj w jakikolwiek sposób pomocna. Jak się wkrótce okaże, prawda leży gdzieś pośrodku. Uczestnicy spotkania – bo o nich mowa – odbywającego się od wtorku w Jabłonkowie w ramach projektu „Mnożenie przez Dzielenie. Edukacja dla Integracji” przyszli do Lasku Miejskiego, żeby podpatrzeć „know how” jabłonkowskiego Koła na organizację przyciągającej co roku tysiące gości góralskiej imprezy. Wśród nich są przedstawiciele środowisk polonijnych z Holandii, Niemiec, Szwecji, Grecji, Francji i Łotwy.

JAK ZORGANIZOWAĆ MEGA IMPREZĘ?

Organizacji imprezy nie da się nauczyć od samego patrzenia. Najpierw trzeba się dowiedzieć, co kto robi, jak i dlaczego. I w jakich warunkach. O tych warunkach, które czasem bardzo dalekie są od ideału, opowiada koordynator lokalny projektu z Republiki Czeskiej, Leszek Richter. Mówi o trudnościach związanych z utrzymaniem Lasku Miejskiego, o który – chociaż znajduje się na miejskich gruntach – w pełnym zakresie muszą troszczyć się sami pezetkaowcy, o wandalach zaśmiecających teren i niszczących inwentarz, a także o tym, że Miejscowe Koło nie będąc właścicielem gruntu, nie może składać wniosków inwestycyjnych o dofinansowanie unijne. Tematy pozyskiwania funduszy przykuwają uwagę zgromadzonych wokół Richtera słuchaczy. Wiadomo przecież, że organizacje polonijne jadą na tym samym wózku i żeby dotrzeć do pieniędzy, muszą się nieźle nagimnastykować. Budżet Gorolskiego Święta na poziomie 1,2 mln koron robi wrażenie, które potęguje fakt, że ponad połowę środków pezetkaowcy muszą zarobić na samej imprezie. Oczywiście na zasadach dobrowolności i bez oczekiwania wypływających z tego faktu jakichkolwiek korzyści. Przykładem jednego z wielu spo-



Adam Klus wśród uczestniczek projektu. Teresa Sygnarek stoi druga z prawej strony.

łeczników jest Adam Klus z komisji technicznej Gorolskiego Święta. Mówi, że aby móc uczestniczyć w przygotowaniach, co roku bierze trzy dni urlopu – czwartek i piątek przed imprezą oraz poniedziałek po niej. Inni robią tak samo.

Kiedy zastanawiam się, czy „gapie” nie przeszkadzają krzątającym się po Lasku jabłonkowskim społecznikom, zauważam, jak główna persona projektu, Jarek Zarychta ze Stowarzyszenia „Integracja” w Suwałkach, właśnie pomaga w załadunku przyczepy ciągnika. – W ramach projektu mamy przekazywać sobie nawzajem dobre praktyki, czyli „know how”. Miejscowe Koło PZKO w Jabłonkowie może podzielić się długoletnim doświadczeniem w związku z organizacją Gorolskiego Święta. Dlatego też Gorolskie Święto oraz poprzedzające je przygotowania stały się głównym punktem programu, który realizujemy w naszym regionie. Ale nie jedynym. Gościom z zagranicy pokazaliśmy Herczawę i Mosty k. Jabłonkowa, w piątek w programie jest zwiedzanie Cieszyna. Pojechaliśmy też na Tydzień Kultury Beskidzkiej do Wisły, żeby później – na zasadzie kontrastu między komercją a tradycyjnym podejściem

– nasi goście mogli porównać go z tym, co będzie się działo w Lasku Miejskim – wyjaśnia Richter.

POLONIA NA JEDNYM WÓZKU

W ramach realizowanego od sierpnia ub. roku projektu „Mnożenie przez Dzielenie. Edukacja dla Integracji” partnerzy z dziewięciu krajów Europy – Holandii, Niemiec, Szwecji, Grecji, Francji, Łotwy, Litwy, RC i Polski odwiedzają siebie nawzajem, by dzielić się doświadczeniami. Trwające od wtorku do poniedziałku spotkania na naszym terenie są kolejnym przystankiem na „trasie”. Pierwsze spotkanie, o charakterze bardziej organizacyjnym, odbyło się w Polsce, kolejne w niemieckiej Kolonii, w Grecji, szwedzkim Malmö i na Łotwie. Każde staje się źródłem nowych doświadczeń i inspiracji oraz potwierdzeniem tego, że problemy Polaków mieszkających poza granicami Polski – na wschodzie, południu czy zachodzie, są w ostatecznym rozrachunku takie same. Dlatego też przedstawiciele wszystkich grup polskich i polonijnych za granicą postanowili mówić jednym głosem, jeśli chodzi o pozyskiwanie pieniędzy z Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Obecny tryb przyznawania środków przez ministerstwo uznali bowiem zgodnie za nieszczęśliwy.

W Lasku Miejskim spotykam grupę Szwedek. Teresa Sygnarek jest prezesem Zrzeszenia Organizacji Polonijnych w Szwecji skupiającego 28 organizacji będących przekrojem wszystkich działań i środowisk polonijnych w całym kraju – od organizacji dziecięcych i młodzieżowych, przez kulturalne, sportowe, po charytatywne. – W Szwecji żyją przedstawiciele prawie wszystkich fal emigracyjnych, począwszy od pierwszym białych autobusów, które przywoziły ludzi po obozach koncentracyjnych, przez uciekinierów w czasie PRL-u, różnego rodzaju emigrację żydowską i emigrację serc, aż po największą falę emigracyjną z okresu po 2004 roku, kiedy Polska weszła do Unii Europejskiej. Według danych szacunkowych w tej chwili w Szwecji mieszka 200-300 tys. Polaków – przedstawia sytuację w swoim kraju zamieszkania pani Teresa. Chociaż – podobnie jak w pozostałych środowiskach polonijnych w Europie – też zauważa spadek zainteresowania pracą społeczną realizowaną na zasadzie wolontariatu, nie narzeka na brak zaangażowania szwedzkiej Polonii w życie społecznym. – W ciągu trzech lat udało nam się powiększyć liczbę organizacji z 14 na 28 i dalej się rozwijamy. Uważam, że jest szansa na przyszłość, ale trzeba ludzi zachęcić – dzieli się swoją receptą na przetrwanie.

Leokadija Bełuse przyjechała do Jabłonkowa z Łotwy, z 26-tysięcznego miasta Jekabpils, w którym mieszka ok. 800 Polaków. W projekcie reprezentuje Stowarzyszenie Polaków „Rodacy na Łotwie”, będące oddziałem Związku Polaków na Łotwie. – Jesteśmy drugim pokoleniem Polaków, którzy mieli kiedyś obywatelstwo polskie i mieszkali w Polsce. Większość członków naszego związku nigdy nie mieszkała w Polsce. Korzenie polskie mamy po rodzicach – wyjaśnia. W tej sytuacji za pierwszorzędne zadanie uważa zachowanie języka polskiego. – Z tym jest duży problem. Kiedy ponad 10 lat temu zaczęliśmy organizować szkoły z polskim językiem, oprócz dzieci, które zostały zapisane do

PYTANIE DO...



JARKA ZARYCHTY, koordynatora projektu „Mnożenie przez Dzielenie. Edukacja dla Integracji”.

Jaki jest cel tego projektu, komu i czemu ma on służyć?

Realizowany od roku projekt jest finansowany z programu unijnego Grundtvig, który ma na celu niezawodową edukację osób dorosłych. Wspólnym tematem, który łączy tych wszystkich ludzi jest to, że są Polakami mieszkającymi poza Polską. Niektórzy są Polakami u siebie, inni wyjechali, żeby poszukać nowego miejsca. Wszyscy jednak są mniejszością w swoim kraju zamieszkania, w związku z czym napotykają na różne problemy. Na przykład na problemy związane z integracją. Dlatego uczymy się od siebie nawzajem, jak żyć obok siebie w zgodzie, współpracując, robiąc różne rzeczy w zwykłych sytuacjach – w pracy, na ulicy, w domu. Ponieważ projekt skupia 9 organizacji z 9 krajów i każda z nich ma inne doświadczenia, jeździmy do siebie, żeby podpatrzeć, jak robią to inni, by móc później wykorzystać to na swoim gruncie. Jednym słowem, jedni od drugich uczymy się tego, co nas interesuje. (sch)

pierwszej klasy, przyszedły się uczyć języka również kobiety w moim wieku. W domach co prawda rozmawia się po polsku, ale głównie wtedy, kiedy matka jest Polką – mówi. Pani Leokadija cieszy się, że może uczestniczyć właśnie w tym projekcie. – Bardzo ciekawe jest dowiadywanie się o tym, jak Polacy żyją za granicą. Takie spotkania z Polakami mieszkającymi w innych krajach są bardzo pożyteczne. Uczą nas, jak zachowywać swoją polskość, nie mieszkając w Polsce. W końcu przecież wszystkie emigracje mają te same problemy – przekonuje, zapewniając, że z doświadczeń zdobytych w Jabłonkowie będzie mogła skorzystać podczas organizacji największej imprezy Polaków na Łotwie, międzynarodowego Festiwalu Pieśni Sakralnej w Jekabpils.

Mnie natomiast interesuje na odchodnym, czego na wyjazdach od innych środowisk polonijnych nauczyli się jabłonkowie. – Zobaczyliśmy, jak funkcjonują inne polskie organizacje w zupełnie innych warunkach i jak sobie w nich radzą. Na przykład mniejszościom narodowym na Łotwie jest rzeczywiście ciężko, a pomimo to działają. Członkowie naszego Koła, którzy brali udział w tych spotkaniach, mogli się przekonać, że nie tylko u nas ludzie pracują społecznie. Takie wyjazdy są dla nich nagrodą, a także okazją do poszerzenia horyzontów i dobrą motywacją na przyszłość – mówi Richter.

BEATA SCHÖNWALD



Leszek Richter opowiada o różnych aspektach organizacyjnych Gorolskiego Święta.

Zdjęcia: BEATA SCHÖNWALD

Ostrawa jako wielonarodowa metropolia

Z wybitnym czeskim architektem Josefem Pleskotem, który pracuje nad połączeniem centrum Ostrawy i przemysłowych Witkowic w jedną całość, rozmawialiśmy siedząc w cieniu na schodach obok niedawno otwartych Trzech Hal, odrestaurowanych i przebudowanych według jego projektu. Nieprzypadkowo. Architekt uważa, że przestrzeń publiczna ma być naturalnym miejscem do życia i spotykania się ludzi.

Urodził się pan w malowniczych Czechach Południowych, mieszka pan w Pradze. Jakie było pana pierwsze spotkanie z Ostrawą? Nie doznał pan estetycznego szoku?

Na pewno nie. Wracając myślami do czasów dzieciństwa, przypominam sobie, że jako ośmioletni chłopiec jechałem z rodzicami pociągiem w odwiedziny do krewnej mieszkającej w Trzyńcu. Przesiadaliśmy się w Ostrawie. Pamiętam łuny przemysłowego miasta, które mnie – dziecko z południowoczeskich stawów – fascynowały. Później chodziłem do gimnazjum w Pisku. Lektura obowiązkowa obejmowała Petra Bezruča. Lubiłem literaturę i później, gdy pracowałem jako architekt w jakimś mieście, to poznawałem je przez literatów – Benešov przez Vančurę, Litomyšl przez Jiráskę. Kiedy wiele lat później, w 2007 roku, przyjechałem do Ostrawy na zaproszenie właściciela Vítkovice holding, Jana Světlíka, przypomniał mi się Bezruč. Pan Světlík pokazał mi Witkovic Dolne i powiedział: „Gdyby przyszło panu coś do głowy, proszę się ze mną skontaktować”. Zaden pomysł się nie pojawił, zobec czego przez dwa lata milczałem. W 2009 roku ponownie zaprosił mnie do Ostrawy. Wówczas miał już dla mnie poważne zadanie: przebudowę dawnego zbiornika gazu na halę wielofunkcyjną „Gong”. I nagle pojechałem do Ostrawy z wizją. W krótkim czasie zrobiliśmy nie tylko studium „Gongu”, ale również studium całego Dolnego Obszaru Witkowic. Poza tym w zarysie przedstawiliśmy możliwości połączenia Dolnego Obszaru, Karoliny i centrum. Zasugerowaliśmy, że trzeba stworzyć centralną ostrawską strefę wzdłuż Ostrawicy. Ta rzeka, która kiedyś płynęła w zakolach, po wybudowaniu hut zmieniła się w kanał służący ich technologicznym potrzebom. Teraz ten obszar uwalnia się od przemysłu i trzeba go w zasadniczy sposób przemienić. Ostrawa jest trzecim co do wielkości miastem w kraju i nie wystarczy jej mały Rynek Masaryka. On jest punktem centralnym Morawskiej Ostrawy, nie całego miasta. Ostrawie potrzebne jest szersze centrum.

A jednak słyhać głosy – ostatnio w związku z otwarciem Trzech Hal, które mają być swoistym zadaszonym rynkiem, że nowe obiekty wysysają życie z Rynku Masaryka, który coraz bardziej pustoszeje.

To są głupstwa. W Trzech Halach będą się odbywały imprezy, których nie da się urządzić na rynku, natomiast na rynku te, które nie pasują do Trzech Hal. Podejście, o którym pani mówi, jest prowincjonalne. Każdy troszczy się tylko o to, by ta jego część żyła, reszta go nie obchodzi. Ale to za mało. Energię trzeba czerpać również z zewnątrz. Na marginesie – przyczyn tego, że rynek jest pusty, szukałbym gdzie indziej. Na przykład w fakcie, że właściciele domów żądają wygórowane-



Z architektem Josefem Pleskotem rozmawialiśmy na schodach prowadzących do Trzech Hal.

go czynszu, ponieważ założyli, że kamienica na rynku musi zarobić na życie całej rodziny. Jeżeli uda nam się połączyć energię, która przepływa wzdłuż Ostrawicy i ulicy Misteckiej, z Dolnym Obszarem przez Karolinę do Śródmieścia, a dalej przez Park Komeńskiego aż po zbieg Odry i Ostrawicy, powstanie atrakcyjne centrum, strefa, która będzie łączyła wszystkie części Ostrawy, a ludzie chętnie będą spacerowali tą trasą. I wtedy Rynek Masaryka – jako punkt centralny nie całego miasta, lecz Morawskiej Ostrawy – będzie częścią tego konglomeratu i ożyje. Placówki kulturalne na rynku znajdą się w kontekście tych wszystkich budowli, które przygotowujemy. One nie będą ze sobą rywalizowały. Jednak by to zrozumieć, trzeba się wyzwolić z małowieszczaństwa i patrzeć przez pryzmat dużego miasta, a nawet metropolii. Ostrawa jest unikatowym miastem w Republice Czeskiej. To tu miesza się wpływy czeskie, polskie, słowackie, niemieckie. Nie zapomniałbym również o Cyganach. To tacy sami ludzie jak my, tylko wyznają trochę inne wartości. Wyobrażałem sobie, że jedną z pierwszych imprez, która odbędzie się w Trzech Halach, mógłby być romski festiwal folklorystyczny. Ostrawę trzeba budować jako wielonarodową metropolię.

We wrześniu zostanie oddana do użytku kolejna ważna budowla zaprojektowana przez pana – Duży Świat Techniki. Przygotowuje pan następane obiekty?

Tych małych, uzupełniających, jest cały szereg. Teraz realizujemy nadbudowę wielkiego pieca nr 1, która ma służyć jako wieża widokowa z kawiarnią i salą dydaktyczną dla uczestników wycieczek edukacyjnych. Przede wszystkim trzeba jednak dokończyć budowę układu komunikacyjnego. Niedawno otwieraliśmy nową ulicę w Dolnym

Obszarze, która na razie prowadzi donikąd, ponieważ władze miasta nie mają jasnej koncepcji. Podczas inauguracji zabrzmiało, że otwieramy drogę. Ostrawa jest miastem dróg, nie ulic. Ja mówię natomiast, że otworzyliśmy ulicę. Czy wyczuwa pani tę różnicę?

Tak. Droga służy wyłącznie do transportu. Tymczasem ulica żyje...

No właśnie. Ulica Mistecka jest dro-



Zadaszenie dziedzina Pałacu Nostica w Pradze, wykonane według projektu Josefa Pleskota.

gą, a tymczasem powinna być nawet nie ulicą, ale wręcz aleją miejską. Aleja nie służy do przemieszczania się z prędkością 80 km na godzinę z punktu A do punktu B. Ten stary, historyczny odcinek z Mistku do Ostrawy jest dziś łącznikiem autostradowym. To bardzo źle. Tymczasem żadne z miast, które dziś tworzą jednolitą Ostrawę, nie mogą żyć samodzielnie: ani Witkovic, ani Przewóz, ani Mariańskie Góry, ani nawet Morawska Ostrawa. Potrzebna nam jest wspólna strefa. Ich połączenie komunikacyjne nie powinno być drogą, ale ulicą, przy której można zatrzymać samochód, gdzie rośnie aleja drzew, są szerokie chodniki, gdzie stoją domy, a na ich parterach znajdują się sklepy, kawiarnie i restauracje.

Interesuje się pan rewitalizacją terenów przemysłowych i przekształcaniem budynków industrialnych za granicą?

Oczywiście, ale żadnego z modeli nie da się bez reszty zastosować w innym mieście. Śledzę rewitalizację od czasów, kiedy w Anglii rząd Margaret Thatcher zaczęło likwidować przemysł ciężki. Anglia zaczęła ten proces, niemieckie Zagłębie Ruhry kontynuowało, znamy również przykłady z Francji czy Hiszpanii. Hiszpańskie Bilbao jest typowym miastem przemysłowym, które przekształciło się w miasto kultury. Znaną są także przykłady z Ameryki. Często porównuje się Pittsburgh i Detroit. Detroit boryka się z problemami, ponieważ tam nie przewidziano dalszego rozwoju. W Pittsburghu zrozumieci, że w przyszłości większość mieszkańców nie będzie miała rąk zabrudzonych od smaru, że wartości będą wytwarzane w inny sposób. Dlatego postawili na wykształcenie, na uniwersytety. To jest dokładnie to, co również Ostrawa powinna zrobić.

Jak pan spędza urlop? Czy podczas wojaży poznaje pan nowe trendy w architekturze?

Nie, absolutnie, to już mam za sobą. Dawniej chciałem na własne oczy zobaczyć wszystko, co pojawiło się w magazynach architektonicznych. Teraz spędzam urlop przede wszystkim w ogrodzie. Mam na południu Czech piękny ogród po rodzicach i dziadkach. Cieszy mnie jego przekształcanie. Jeździmy z żoną na rowerach, ką-

Osobistość dwudziestolecia

Josef Pleskot urodził się w 1952 roku w Pisku, żyje w Pradze. Skończył wydział architektury na praskiej politechnice ČVUT. Od 1991 roku ma w Pradze własne biuro architektoniczne AP Atelier. Projektuje szeroki wachlarz budowli – od domów jednorodzinnych i willi, przez budynki użyteczności publicznej, po rozległe kompleksy. Projektował m.in. siedzibę Konsulatu Generalnego RC w Monachium, nową centralę banku ČSOB w Pradze, zadanie dziedzina Pałacu Nostica – siedziby Ministerstwa Kultury RC, odpowiadał za przebudowę browaru zamkowego w Litomyšlu. Od 2010 roku pracuje nad rewitalizacją kompleksu przemysłowego Huty Witkowskiej w Ostrawie. Josef Pleskot zdobył wiele nagród, w tym dwukrotnie główną, w konkursie Grand Prix Gminy Architektów. Jest również laureatem nagród zagranicznych. W 2009 roku został wybrany najwybitniejszą osobistością czeskiej architektury dwudziestolecia 1990–2009 w specjalistycznej ankiecie ogłoszonej przez magazyn „Reflex”. (dc)

się w chrześcijaństwo. Dzisiaj jest bardziej w modzie powiedzieć „jestem gejem” czy „jestem lesbijką” niż przyznać się do katolicyzmu. Ale bycie katolikiem „także” jest normalne.

Nie miałby pan ochoty na zaprojektowanie kościoła?

To dziś bardzo trudna rzecz. Piękny kościół – powiedzmy katolicki – ma zgodnie z wyobrażeniami większości być kopią klasycznego modelu, czyli kościółka z wieżą. Ja uważam, że dziś nie trzeba się już uciekać do tego modelu. Często myślę o projekcie budowli sakralnej, ale nie jestem pewien, czy już do tego dojrzałem. Staram się więc dojrzeć. Teraz pracuję nad małą kapliczką, która zostanie wybudowana w wiosce Loučka koło Vizovic. Zajmuję się ponadto, przy współpracy z ks. Josefem Prokešem, przemianą nowogotyckiego kościoła Świętej Rodziny w Czechach Budziejowicach, służącego gimnazjum biskupiemu. Tam mam szansę wypróbować coś nowego i sprawdzić, czy kiedyś byłoby mnie stać na projekt kościoła.

Zaprojektował pan dom dla siebie?

Nie. Moja rodzina ma dom po rodzicach w Czechach Południowych. Przebudowaliśmy go w prosty, niewyszukany sposób. W Pradze nie mam czasu, a moja rodzina jest skromna. Żyjemy w mieszkaniu o powierzchni ok. stu metrów kwadratowych. Poza tym odnoszę wrażenie, że wielu architektów wykorzystало swoje wykształcenie tylko do zaprojektowania własnego domu. Uważam, że to za mało.

Rozmawiała:
DANUTA CHLUP

Zaolzie pielgrzymuje na Jasną Górę



Na Jasnej Górze spotykają się w czwartek uczestnicy zaolziańskich pielgrzymek: pieszej, rowerowej i autokarowej.

Zdaniem Jadwigi Franek, każda pielgrzymka jest inna. – Wszystko zależy od wspólnoty, która wyrusza do Częstochowy. Każdy pątnik wnosi swoją osobowość, swoją tożsamość, intencje, swoją modlitwę – mówi pani Jadwiga, która z mężem Franciszkiem organizuje Pieszą Pielgrzymkę Zaolzie – Jasna Góra.

Pierwsza zaolziańska pielgrzymka wyruszyła na Jasną Górę w roku 1991, z okazji Światowego Spotkania Młodzieży z papieżem Janem Pawłem II właśnie w Częstochowie. – To było naszą wielką motywacją – mówi Jadwiga Franek. – Natomiast sam pomysł zorganizowania zaolziańskich pielgrzymek powstał na szlaku pielgrzymek... krakowskich, w których braliśmy udział przez pięć lat. To na nich zrodziło się wielkie marzenie, żebyśmy my, Polacy z Zaolzia, wyruszyli na Jasną Górę wprost z naszych domów – wspomina.

Marzenie się spełniło i Zaolzieanie pielgrzymują do Częstochowy już od 24 lat. W tym roku wyruszyło ich 19 lipca aż 181. Pod murami jasnogórskiego klasztoru dołączyło do nich 24 lipca 49 uczestników 22. pielgrzymki autokarowej i 47 rowerowej (12. edycja).

– Pielgrzymka to wyprawa duchowa, codziennie z mszą świętą, konferencją, bezustanną modlitwą. Każdy pątnik wnosi coś swojego, tak samo jak księża, którzy nas prowadzą za Jezusem i jego matką – podkreśla pani Jadwiga. Mówi, że pielgrzymki zaolziańskie mają szczęście do kapłanów. W tym roku duszpasterzami byli księża ks. Grzegorz Strządała i o. Symplicjusz Sobczyk, a pątnikom towarzyszyli też ks. Jan Svoboda z Hati, ks. Vavřinec Martin Šiplák z Haju na Śląsku oraz s. Teresa Joanna Kufa, elżbietanka z Jabłonkowa. – W grupie autokarowej, którą opiekowała się Irena Szymonik, przewodnikiem duchowym był ks. Józef Kaszper, rowerowej zaś, której kierownikiem był Stanisław Glac, ks. Jan Wojnar – dodaje organizatorka pielgrzymek.

Hasłem pielgrzymki były słowa: „Arko Przymierza, módl się za nami!”. Do nich nawiązywali kapłani podczas codziennych konferencji. – Księża wygłaszają kazania w drodze, korzystając z mobilnego nagłośnienia, które przygotowuje grupa techniczna – wyjaśnia Franciszek Franek. – Pielgrzymi zresztą podzieleni są na sześć grup, według kolorów, a każda ma do spełnienia

określone zadania. Na przykład jedna ładuje bagaże, druga prowadzi modlitwę, kolejne kierują ruchem na drodze, nagłaśniają msze. Jest też ekipa medyczna. O dziwo, w tym roku ta ostatnia nie musiała prawie w ogóle interweniować. Pomimo upału nie było żadnych udarów, odcisków, chociaż musieliśmy pokonać ponad 160 km – informuje pan Franciszek.

Najdłuższy odcinek jest ten pierwszy, sobotni – do Krzyżowic, kiedy trzeba przejść 37 km. Jak jednak mówi pani Jadwiga, ludzie są jeszcze wypoczęci, pełni werwy. W kolejnych dniach jest gorzej. – Czasami, docierając wieczorem do miejsca noclegu, myślałam, że rano nie wstanę. Wystarczy jednak, że gospodarze, u których nocujemy, otworzą swoje ramiona, nakarmią nas i pozwolą się wykapać, zmęczenie mija. Rano człowiek budzi się jak nowo narodzony. Mamy szczęście do dobrych ludzi. No i z każdym dniem mamy bliżej do Częstochowy – podkreśla.

Na Jasnej Górze wspólnie z grupami autokarową i rowerową pątnicy biorą w czwartek udział w odprawianej w Kaplicy Matki Bożej mszy świętej. Tam też uczestniczą wieczorem w Apelu Jasnogórskim, a później czuwają w kaplicy, pod cudownym obrazem Maryi, aż do godz. 4.00 rano.

– W piątek, kiedy już do woli wysmakujemy duchową stolicę Polski, pielgrzymi piesi powracają autokarami do domu, ci autokarowi zaś zwiedzają jeszcze jakieś sanktuarium. W tym roku byli w Rudach Raciborskich i na Kaplicówce w Skoczowie – mówią państwo Frankowie.

Tegoroczna pielgrzymka już za nami. Ta w przyszłym roku będzie jubileuszowa, bo już 25., a pieszka pielgrzymka wyruszy w sobotę 18 lipca 2015 r. – Już można się na nią zapisywać. Zgłaszać się trzeba głównie na pielgrzymkę autokarową. Im wcześniej, tym lepiej, bo jeden autokar jest już teraz pełny. Możemy wystawić dwa autobusy, ale liczba miejsc i tak będzie ograniczona – dodaje Jadwiga Franek.

JACEK SIKORA



Zaolziacy na ulicach Częstochowy.

Zdjęcia: SAMUEL KUKUCZKA

CATERING
ŻAREŁKO

- przyjęcia okolicznościowe w domu klienta
- korytka
- wesela
- fontanna czekoladowa
- obiady dla firm
- bankiety, rauty
- kinder party
- imprezy plenerowe

www.cateringcieszyn.pl 660 357 077

GL-107

WODAR ul. Cieszyńska 23, 43-440 Goleszów
SYSTEMY OCZYSZCZANIA WODY I ŚCIEKÓW
tel./fax +48 33 858 01 11
kom.: +48 886 903 678

OCZYSZCZALNIE ŚCIEKÓW
SZAMBA BETONOWE wodoszczelne i PEHD
STUDNIE, dezynfekcja - preparaty, czyszczenie
BADANIA WODY - Gratis!

www.wodar.com.pl, e-mail: biuro@wodar.com.pl

GL-459

ACword
Twój sąsiad ELEKTRYK

- Artykuły elektrotechniczne
- Lampy

Trzciniec - Oldrychowice
Po - Pią 8 - 17
So 8 - 12

GL-371

ZS SIKORA PRODUCENT OGRODZEŃ
Bądź bezpieczny i ogródź swój Dom!

- Ogrodzenia siatkowe
- Ogrodzenia panelowe
- Ogrodzenia klinkierowe
- Automatyka
- Bramy garażowe

Nowo otwarty oddział w Trzcinie www.ogrodzeniazs.pl
obok przystanku "Obecni domy" email: plotyzs@seznam.cz mob. 732 683 665
TRZCINEC, ul. Frýdecká 572 tel/fax: 558 320 353

GL-194

Wilgoć w domu, mokre piwnice?

Pojawia się pleśń, grzyb i nieprzyjemny zapach?
Straszą wysokie koszty ogrzewania?

Mamy dla Państwa skuteczne rozwiązanie!

Wizyta rzeczoznawcy z dokładną analizą przyczyn zawilgocenia oraz oferta cenowa – gratis!
Stosujemy wyłącznie najlepsze materiały z gwarancją producenta – to gwarantowana jakość usługi!
www.ajesucho.cz
e-mail: ajesucho@seznam.cz
tel.: 608 772 213



GL-160



www.palirna-stonava.cz
Stonawa 334
Tel. 596 422 010
737 841 306
Przyjmujemy zamówienia
Miłe czekanie z internetem i telewizją przy kawie

Sezon 2014

GL-481

POKRYCIA DACHOWE Z BLACHY
RYNNY • OKNA FAKRO • WYŁAZY
FOLIE DACHOWE • AKCESORIA

mak
1001
www.omak.cz
spolektery strefni system

OMAK ROOF s.r.o. • ul. Strojnická 373 • Český Těšín • obchod@omak.cz • tel. 775 571 733

GL-315

Zareklamuj się w
»GŁOSIE LUDU«
Na Twój telefon czeka
BEATA
SCHÖNWALD
doradca ds. reklamy
Tel. 775 700 896

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glosludu.cz

POP ART

160

Na łamach Pop Artu sezon ogórkowy nie ma racji bytu. W najnowszej odsłonie obszerna recenzja zakończonego 20 lipca festiwalu Colours of Ostrava, a także najnowszy plon polskiego grzybobrania.

DUŻA RECENZJA

COLOURS OF OSTRAVA (17-20. 7.)

Nie liczy się rozmiar. Liczy się puchatość – słynne słowa Kubusia Puchatka pasują jak ulał do festiwalu Colours of Ostrava, który w dniach 17-20 lipca zagościł w ostrawskich Dolnych Witkowicach. Jeśli ktoś nabral podejrzeń, że impreza organizowana od czternastu lat przez Złatę Holušovą i jej team z kameralnej akcji przerodziła się w gigantyczny kolos, nie do końca miał rację. Colours nadal utrzymują status ekskluzywnej multikulturowej zabawy. I to zabawy wielopokoleniowej.



Fot. IVO DUDEK

Owszem, tegorocznych 41 tysięcy widzów, którzy odwiedzili Coloursy, zapisało się rekordową czcionką w historię ostrawskiego festiwalu, ale to wciąż nic w porównaniu z innymi tego typu akcjami organi-



Fot. PETR PIECHOWICZ

zowanymi na Starym Kontynencie. Sziget, który niebawem wystartuje w Budapeszcie, trwa przez cały tydzień, a osób zlanionych dobrej muzyki wpada dwukrotnie więcej. Ostrawskie Coloursy wybrały złoty środek. Festiwal z ciasnej przestrzeni wokół Zamku Śląskoostrawskiego i Czarnej Łąki przeprowadził się w industrialne rejony Dolnych Witkowic, które dysponują magicznym wręcz klimatem. Podobną atmosferę znajdziemy już tylko na rozpoczętym w czwartek w Katowicach Off Festiwalu. Tam jednak oferta programowa skierowana jest do jeszcze wybredniejszych odbiorców. Colours of Ostrava tymczasem celuje tak w alternatywę, jak też w klimaty atrakcyjne dla wszystkich. Z przy-
mrużeniem oka (pod warunkiem,

nych stacji radiowych od czeskich, John Newman czy ZAZ to artyści, którzy codziennie goszczą na falach czeskich stacji. Złata Holušová konsekwentnie promuje znanych i mniej znanych artystów z całego świata. To dzięki niej na Coloursach w przeszłości dwukrotnie zagrał fenomenalny Steven Wilson (raz ze swoją grupą Porcupine Tree, raz z projektem Blackfield). A w tym roku?

Chyba łatwo zgadnąć, że największym wzięciem cieszył się niezmordowany Robert Plant. Wokalista legendarnej grupy Led Zeppelin byłby ozdobą każdego znaczącego festiwalu na świecie. 66-letni muzyk dał znakomity koncert w trzecim dniu Coloursów, kiedy to słuchacze z utęsknieniem wypatrywali już ostrzejszych, rockowych dźwięków w programie festiwalu. Plant z towarzyszeniem formacji The Sensational Space Shifters sięgnął po wiele słynnych utworów z teczki Led Zeppelin. Większość z nich zabrzmiała w nowych aranżacjach. Zabrakło kultowego „Kashmiru”, ale na wykonywanie tego utworu nie zezwolił współtwórca sukcesów Led Zeppelin – gitarzysta Jimmy Page. Jednak „Whole Lotta Love” czy „Rock and Roll” przetworzone miejscami nie do poznania wystarczyły, by kilkunastotysięczny tłum doznał ekstazy. Zabrzmiała też nowa twórczość Roberta Planta, która pojawi się na jego nowej płycie studyjnej. Z szacunku do artysty powiem tak: Nowe nie zawsze jest lepsze.

Rockiem z najwyższej światowej półki powiało też w ostatnim dniu festiwalu. Wtedy na głównej scenie wystąpiła gwiazda współczesnego indie rocka – amerykańska formacja The National. Wiem, że Złata

Holušová zabiegała o ten zespół już wcześniej, tuż po ukazaniu się ich przełomowej płyty „High Violet”. Udało się jednak dopiero w tym roku. Matt Berninger i spółka zameldowali się w Ostrawie w szczytowej formie, z trasą promującą ostatni, bardzo udany krążek „Trouble Will Find Me”. Koncerty The National w zasadzie nigdy nie są takie same. Zmienia się lista, a także kolejność utworów granych podczas trasy. Chłopaki zaskoczyły mnie pozytywnie, bo w Ostrawie zabrzmiał też mój najbardziej ulubiony utwór w ich dyskografii – „Little Faith”, który rzadko gości na koncertach. I to od razu w pierwszej części występu, w której Matt Berninger utrzymywał jeszcze lekkie dystans do publiczności. Z upływem czasu energia płynąca ze sceny robiła się coraz bardziej przyjacielska. Nie zabrakło murowanego punktu wszystkich koncertów tego zespołu, czyli szalonej podróży Berningera pomiędzy podekscytowanych widzów – w dodatku z mikrofonem w ręku. Nie chciałem być w skórze ochroniarzy, którzy mieli pełne ręce roboty z upilnowaniem wokalisty ściskającego się z prawie wszystkimi napotkanymi na swojej trasie fanami.

Chlubą odrestaurowanego obszaru Dolnych Witkowic jest bez wątpienia sala koncertowa w hali Gong. Zabytek architektury przemysłowej pierwszej połowy ubiegłego stulecia przekształcony został w wielofunkcyjną aulę, w której odbywają się m.in. kameralne koncerty w ramach festiwalu Colours of Ostrava. Pod dachem Gongu zaliczyłem w tym roku świetne występy Jany Kirschner i Olafura Arnaldsa. Piosenkarka Jana Kirschner pokazała feerię sło-

wackiego folkloru wymieszanego z szansonem i ambientem, a wszystko na niesamowitym luzie. Artystce towarzyszył pokazny zespół, a także jej mąż, znany brytyjski producent Eddie Stevens. Właśnie Stevens wprowadził piosenkarkę w całkiem inny muzyczny świat. Z rytmów pop w wysublimowane klimaty słowackiego folkloru, które w nowoczesnych aranżacjach doznały wręcz matrixowskiej reaktywacji. Islandzki egzystencjalizm muzyczny zaprezentował z kolei Ólafur Arnalds. Jeden z najbardziej wziętych kompozytorów młodego pokolenia zaprezentował w auli Gong prawie całą najnowszą płytę „For Now I Am a Winter”. Pierwsza część koncertu stała pod znakiem instrumentalnych pejzaży, w drugiej wsparł muzyków wokalista Arnór Dan występujący na co dzień z grupą Agent Fresco. Neoklasycyzm, muzyczny minimalizm Ólafura Arnaldsa odkryło w ostatnich latach wielu cenionych reżyserów filmowych, a także telewizyjnych.

Dla mnie jednak magia jego muzyki najmocniej wybija się właśnie na takich kameralnych koncertach. Gong dysponuje nieskazitelną akustyką, z każdego krzesła idealnie słychać nawet najmniejsze niuansy płynące ze sceny. Denerwującym akcentem koncertu Arnaldsa były tylko przeszkadzające dźwięki brzęczących spustów aparatów fotograficznych dochodzące z balkonu. Jak na złość, koledzy po fachu przestali polować na najlepsze ujęcie dopiero w połowie koncertu. Mogli oszczędzić sobie czasu, tym bardziej, że krajobraz płynący ze sceny był niezmienny – bohater koncertu przez cały czas siedział w jednym miejscu, przy fortepianie.

Kto jeszcze na tegorocznych Coloursach zasłużył na przyspieszone bicie mojego serca? Poza moją przyszłą żoną na pewno inna gwiazda islandzkiej sceny muzycznej – Emiliania Torrini, która zagrała w piątkowy wieczór. Jej wyrafinowany elektro pop z domieszką rockowej alternatywy należał do najlepszych akcentów festiwalowego programu. W podobnych klimatach utrzymana była też muzyka amerykańskiego barda Johna Granta. Oboje w dosłownym znaczeniu zawojowali podium i publiczność Arcelor Mittal Stage. Największymi gwiazdami Colours of Ostrava 2014 byli jednak strażacy, którzy dzielnie oblewali wodą spragnionych ochłody festiwalowych widzów. 14. edycja festiwalu otrzymała bowiem nieoficjalny przydomek „żar tropików”.

POLSKIE GRZYBOBRANIE

* 30 lipca upłynęła 20. rocznica śmierci **Ryszarda Riedla**. Lider śląskiego zespołu Dżem przegrał z narkotykami i alkoholem, jego utwory przetrwały jednak próbę czasu. Albumy Dżemu nagrane z Rykiem do dziś uchodzą za klasyki polskiego blues-rocka. Po śmierci artysty za mikrofonem Dżemu pojawił się Jacek Dewódzki, którego po jego przygodach z Radiem Maryja zastąpił bardziej cywilny Maciej Balcar. Ostatnia płyta Dżemu, „Muza”, ukazała się w 2010 roku. Szesnasta w karierze zespołu płyta dotarła do 1. miejsca listy Olis w Polsce.

* **Wojciech Mann**, legendarny prezenter radiowej „Trójki”, zaliczył wpadkę podczas swojej audycji prowadzonej wspólnie z Anną Gacek. Mannowi przytrafiło się użyć brzydkiego słowa zaczynającego na „ch”, a wszystko z powodu utworu



Fot. ARC

„Fire” brytyjskiego zespołu Kasabian. Doświadczony dziennikarz wybrnął jednak z opresji. Oto, jak tłumaczył się słuchaczom, a także zaskoczonej Annie Gacek. – Słowo mi się ułożyło. Nie, że brzydkie, tylko, że hula. Hula. Hulaj powiedziałem. W skrócie – zakończył Mann. Nie od dziś wiadomo, że poloniści to mądre chlopy.

* Wokalistka jazzowa **Dorota Miśkiewicz** i zespół **Kwadrofonik** zdobyli złotą płytę za album „Lutosławski, Tuwim. Piosenki nie tylko dla dzieci”. Trasa koncertowa do albumu obejmuje dziewięć miast w Polsce. Dorota Miśkiewicz i Kwadrofonik wystąpią m.in. 30 sierpnia w Katowicach i 28 września w Krakowie. – Te piosenki znam z dzieciństwa. Śpiewałam je już w szkole, ale teraz patrzę na nie z zupełnie innej perspektywy, jak na bardzo ciekawy materiał muzycz-

ny – powiedziała PAP Miśkiewicz. – Lutosławski był poważnym kompozytorem, ale też miał niezwykle poczucie humoru, co słychać w tych piosenkach. Nie wszystkie są łatwe do śpiewania. „Pan Tralaliński” czy „Spóźniony słowik” to nie są proste wierszyki, tylko ballady, scenki. Jest to bardzo dobre ćwiczenie dla dykcji – powiedziała wokalistka.

* **Metallica**, która w swojej karierze koncertowała już prawie wszędzie (w tym na Antarktydzie), chętnie wraca też do Polski. W sieci pojawił się właśnie film z ostatniej wizyty w Warszawie w ramach festiwalu Sonisphere. Darmowo można obejrzeć, co też takiego wyprawiali muzycy na Stadionie Narodowym 11 lipca br.

Rubrykę przygotował:
JANUSZ BITTMAR

SOBOTA 2 sierpnia

TVP 1

5.45 Wakacje z Jedyńką - SpongeBob Kanciasporty 6.15 Wielkie Sanktuarium Polski 6.45 Pełnosprawni 7.05 Las bliżej nas 7.25 Rok w ogrodzie 7.50 Dzień dobry w sobotę 8.20 Naszaarmia.pl 8.50 Polskie drogi 10.30 Honor miasta 11.30 Okrasa łamie przepisy - Wiosenne grillowanie 12.05 Naturalnie Zakręcenie 12.35 Jaka to melodia? (teleturniej) 13.20 Chichot losu 14.10 Opole 2014 - Przeżyjmy to jeszcze raz 15.00 Biały Kieł 17.00 Teleexpress 17.30 Komisarz Alex (s.) 18.30 Ojciec Mateusz (s.) 19.30 Wiadomości 20.30 Hit na sobotę - Jutro nie umiera nigdy 22.40 Agent pod przykryciem 23.45 Tombstone.

TVP 2

6.05 Na ratunek rekinom Wyspy Wielkanocnej 7.00 M jak miłość (s.) 8.00 Pytanie na śniadanie 10.40 Czarne chmury 11.45 Daleko od szosy 13.20 Bliskie i groźne spotkania Steve'a 14.00 Familiada (teleturniej) 14.35 Rodzinka.pl (s.) 15.35 Słowo na niedzielę 15.50 Alternatywy 4 (s.) 16.55 L jak Laskowik, T jak TEY - Najlepiej nam było przed wojną 18.00 Panorama 18.50 Kocham Kino na Dwóch Brzegach - Festiwal Filmu i Sztuki Dwa Brzegi 2014 19.05 Postaw na milion 20.05 Płocka Noc Kabaretowa 2013 22.15 Niezniszczalny 0.10 Ky - Mani Marley Tribute to Bob Marley.

TV KATOWICE

7.00 Nożem i widelcem 7.20 Powstanie zwykłych ludzi 8.30 Przystanek Ziemia 9.00 Męska strefa 9.30 W ZOO dookoła świata 9.45 Zapiski Łazęgi - Niezwykłości Widuchowej 9.55 Co u nas? 10.15 Ciocia Jabłonna i Wujek Seler z Krainy Witaminy 11.15 Dwa żywioły, dwie pasje 11.35 Podróże z góralcem 12.00 Rączka gotuje 12.50 Strefa Country - Benefis Lonstara i Szweda 13.30 Eurośledzi 13.50 Astroregion 14.20 Naturalnie tak 14.35 Awatar, czyli zamiana dusz 16.00 Reportaż 16.30 Podwodna Polska - Czy Groźny... to Groźny? 17.00 Męska strefa 18.00 Rączka gotuje 18.30 Aktualności 19.30 Serial fabularny 20.45 Gramy dla Was 21.00 Naturalnie tak 21.45 Eurośledzi 22.00 Aktualności Wieczorne 23.05 Naturalnie tak 23.15 Najemnicy. Rzecz o Legii Cudzoziemskiej.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News 7.40 Jeźdźcy smoków 8.40 Scooby-Doo i Brygada Detektywów 10.05 Ewa gotuje 10.40 Scooby-Doo i meksykański potwór 12.10 Brzdąc w opałach (komedia USA) 14.15 Twoja twarz brzmi znajomo 16.15 13. posterunek (s.) 17.15 Hell's Kitchen - piekielna kuchnia (mag.) 18.50 Wydarzenia 19.30 Świat według Kiepskich (s.) 20.00 Sopot TOPtrendy Festiwal 2014 0.10 Pyton II (horror USA).

TVC 1

6.25 Szalenie zakochani (s.) 7.20 Podróż po Wenecji 7.45 Eliška i jej rodzina (s.) 8.50 Kiedy słońce traci blask (s.) 9.40 Wszystko-party 10.25 Hercules Poirot (s.) 12.00 Tydzień w regionach 12.25 Hobby naszych czasów 12.50 Spostrzeżenia z zagranicy 13.00 Wiadomości 13.05 Nimfa z jaskini zła (bajka) 13.50 Rozbójnicza bajka 14.30 Pogłaszcz kocie uszy (film) 15.55 Hotel pod Błękitną Gwiazdą (film) 17.30 Dynastia Novaków (s.) 18.20 Chłopaki w akcji 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.00 Wszystko-party 20.50 Za kurtyną z Jirina 21.50 Zawieszeni na drzewie (film) 23.20 Oszukany (film) 1.00 Policja kryminalna Paryż (s.).

TVC 2

6.00 Teleranek 6.05 Dom pełen zwierząt 7.00 Mikołajek (s. anim.) 7.15 Show Garfielda (s. anim.) 7.30 Studio Kolega 9.00 Nasza wieś 9.20 Tradycje Białych Karpat 9.50 Ta nasza kapela 10.35 Największe bitwy czołgowe 11.20 Stulecie latania 12.15 Koniec defilady (s.) 13.15 Pałac Sanssouci 14.10 Downton Abbey (s.) 16.05 Armenia, kraj Noego 17.00 Kamera w podróży 17.55 Cudowna planeta 18.45 Wieczorynka 18.55 Doktor Who (s.) 19.40 Po królewskiej drodze z profesorem F. Dvořákem 20.00 Mały Wielki Człowiek (film) 22.15 Thelma i Louise (film) 0.20 Californication (s.).

NOVA

6.25 Oggy i karaluchy (s. anim.) 6.45 Żółwie Ninja (s. anim.) 7.10 Liga Szpaków (s. anim.) 7.35 Tom & Jerry (s. anim.) 8.00 Król dżungli (s. anim.) 8.25 Pingwiny z Madagaskaru (s. anim.) 8.50 Błękitna latarnia (bajka) 10.00 Krok za krokiem (s.) 10.30 Stowarzyszenie wędrujących dzinsów II (film) 12.45 Babcia (film) 14.20 Zamienimy się z żonami 15.50 Akademia policyjna IV (film) 17.30 Jumanji (film) 19.30 Wiadomości 20.20 Młode wino II (film) 22.15 Bad Boys II (film) 1.00 Nieproszeni goście (film).

PRIMA

6.15 Jake i piraci z Nibylandii (s.) 6.45 Mała syrenka (s. anim.) 7.20 Niesamowity Spider-Man (s. anim.) 7.50 Salon samochodowy 9.05 Flubber (film) 11.05 Niezwykły Sekretariat (film) 13.40 Czas sprzyja mordercy (film) 15.35 Śluby w Wenecji (s.) 16.50 Morderstwa w Midsomer (s.) 18.55 Wiadomości 19.55 VIP wiadomości 20.15 Kochamy Czechi 22.00 Mściciel (film) 0.15 Las Vegas Parano (film).

NIEDZIELA 3 sierpnia

TVP 1

6.05 Wakacje z Jedyńką - SpongeBob Kanciasporty 6.30 My Wy Oni 7.00 Transmisja Mszy Świętej z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach 8.00 Tydzień 8.25 Kulisy Tour de Pologne 9.00 Ziarno 9.35 Janosik (s.) 10.35 Nie ma jak Polska - Łódź 11.05 Latoteka 11.50 Między ziemią a niebem 12.00 Anioł Pański 12.10 Między ziemią a niebem 12.45 Warszawiaci śpiewają (nie)zakazane piosenki - koncert z okazji 70. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego 13.50 BBC w Jedyńce - Superinteligentne zwierzęta 14.50 Jutro nie umiera nigdy 17.00 Teleexpress 17.25 Tour de Pologne - 1. etap: Gdańsk - Bydgoszcz 18.05 Kolarstwo - Nutella Mini Tour de Pologne 19.30 Wiadomości 20.25 Zakochana Jedyńka - Zaklinacz koni 23.20 Agent pod przykryciem 0.30 Janosik (s.).

TVP 2

6.00 Ostoja 6.35 M jak miłość (s.) 7.35 Zmiennicy (s.) 9.55 Rodzinne oglądanie - Sekrety Morza Śródziemnego 10.55 Wojciech Cejrowski - boso przez świat - Karnawał na Wyspach 11.30 Makłowicz w podróży - Hiszpania - Wyspy Kanaryjskie 12.05 Gwiazdy w południe - Gang Olsena - paryski plan 14.00 Familiada (teleturniej) 14.40 Rodzinka.pl (s.) 15.40 Gwiazdy Kabaretowych Nocy Listopadowych 16.30 Na dobre i na złe (s.) 17.25 Na sygnale (s.) 18.00 Panorama 18.55 Dzięki Bogu już weekend 20.05 Lato Zet i Dwójki 2014 22.25 Czas honoru (s.) 23.20 Kocham Kino na Dwóch Brzegach - Festiwal Filmu i Sztuki Dwa Brzegi 2014 23.25 WOK - Wszystko o Kulturze 0.00 Kapela ze Wsi Warszawa & Mercedes Peón (Przystanek Woodstock 2014).

TV KATOWICE

7.00 Nożem i widelcem 7.20 Na piętrach Babiej Góry 8.30 Antenowe rewanenty 9.00 Misja. Integracja 9.15 Rok w ogrodzie 9.40 Co u nas? 9.45 Mój pies i inne zwierzęta 10.00 Produccenci 10.15 Śląskie na 10.35 Rączka gotuje 11.00 Telekurier 11.35 W rytmie disco 12.00 Tydzień 12.35 Glob - Magazyn Nowości Naukowych 13.10 Echa tygodnia - kraj 13.20 Mazury na każdą kieszeń 13.35 Żużel - Nice Polska Liga: KMŻ Lublin - Orzeł Łódź 16.00 Telekurier extra 16.30 Było, nie minęło - kronika zwiadowców historii 17.00 Kultowe rozmowy - Sylwia Chutnik 17.30 Z Telewizją Katowice dookoła świata - Maroko 18.00 Męska strefa 18.30 Aktualności 18.50 Czas na jazdę 19.25 Koncert życzeń 20.10 A życie toczy się dalej... 20.45 Gramy dla Was 21.00 Echa tygodnia - kraj 21.45 Reportaż z regionu - Z balonem w tle 22.00 Aktualności Wieczorne 22.45 Gramy dla Was 23.05 Echa tygodnia - kraj 23.15 Na piętrach Babiej Góry 0.00 Skarby prowincji. Nieszawa.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News 7.45 Jeźdźcy smoków 8.50 Scooby Doo i potwór z Loch Ness (film USA) 10.30 Miliony Baileya (komedia kanad.) 12.15 Pan domu (komedia kopr.) 14.15 Wspaniały (komedia) 16.30 Miodowe lata (s.) 17.45 Nasz nowy dom 18.50 Wydarzenia 19.30 Świat według Kiepskich (s.) 20.00 Twoja twarz brzmi znajomo 22.00 CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) 23.00 Głosy (s.) 0.00 Grzech (film USA).

TVC 1

6.00 Ciekawostki z regionów 6.25 Bananowe rybki 6.50 Szalenie zakochani (s.) 7.45 Hotel pod Błękitną Gwiazdą (film) 9.15 Śladami gwiazd 9.45 Kalendarium 10.00 Kamera na szlaku 10.30 Obiektyw 11.00 Grzechy dla widzów powieści kryminalnych (s.) 12.05 Z Telewariet 13.00 Wiadomości 13.05 Król echa (bajka) 14.10 Swawolna bajka 14.55 Fałszywy gracz (film) 16.15 Koniec podróży (film) 17.35 Dobra Woda (s.) 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.00 Ach, te morderstwa! (s.) 21.30 Wóz albo przewóz (s.) 22.50 Komisarz Moulin (s.) 0.15 Maneż Bolka Polívki.

TVC 2

6.00 Teleranek 6.05 Dom pełen zwierząt 6.35 Samochodziki 7.00 Mikołajek (s. anim.) 7.15 Show Garfielda (s. anim.) 7.30 Studio Kolega 9.00 Czechosłowacki tygodnik filmowy 9.15 Poszukiwania czasu utraconego 9.35 Psy wojny 10.25 Historia świata 11.20 Królestwo natury 11.45 Braterstwo tajemniczych mangust 12.20 Niepokromiona Ameryka: Wybrzeże 13.10 Życie etnografa i indianologa Mnisława Zielonego Atapany 13.25 Wędrowki wodniaków 13.40 Słowo na niedzielę 13.45 Religie świata 14.45 Dzikie Chiny - Shangri La 15.35 Podróż po Wenecji 16.05 Cel podróży: Nurkowanie 16.55 Starożytne skarby Nilu 17.50 Fascynujące przemiany natury 18.45 Wieczorynka 18.55 Doktor Who (s.) 19.40 Po królewskiej drodze z profesorem F. Dvořákem 20.00 W imię przyjaźni (film) 21.35 Anna tyśiąca dni (film) 0.00 Amerykańskie stulecie Olivera Stone'a 0.55 Nowe odkrycia w starym Egipcie.

NOVA

6.15 Oggy i karaluchy (s.) 6.25 Żółwie Ninja (s. anim.) 6.50 Liga Szpaków (s. anim.) 7.15 Tom & Jerry (s. anim.) 7.40 Looney Tunes Show (s. anim.) 8.05 Kung Fu Panda: Legenda o niezwykłości (s. anim.) 8.35 Kasia i strachy (s.) 9.00 Weekendowe wakacje 9.45 Na zawsze (film) 12.00 Dlaczego

go jesteś sam? (film) 13.25 W krzywym zwierciadle: Europejskie wakacje (film) 15.15 Czarna księżeczka (film) 17.20 Kvaska (film) 19.30 Wiadomości 20.20 Bibliotekarz: Kłątwa kielicha Judasza (film) 22.10 Zakładnik (film) 0.30 Na zawsze (film).

PRIMA

6.10 Wiadomości 7.05 Jake i piraci z Nibylandii (s.) 7.35 Mała syrenka (s. anim.) 8.05 Niesamowity Spider-Man (s. anim.) 8.30 Lato z Włochem 9.10 Bojownicy Hitlera 10.00 M.A.S.H. (s.) 11.00 Rosemary & Thyme (s.) 12.05 Miłość w otoczeniu antyków (film) 14.05 Big Ben (s.) 16.10 Morderstwa w Midsomer (s.) 18.05 Pr. kulinarny 18.55 Wiadomości, 19.55 VIP wiadomości 20.15 Śluby w Wenecji (s.) 21.40 Miłość, szmaragd i krokodyl (film) 23.50 Lot bocianów (film) 1.40 Zwykli Amerykanie (s.).

PONIEDZIAŁEK 4 sierpnia

TVP 1

5.55 TVP Info w TVP 1 9.10 Wakacje z Jedyńką - Szaleństwa Panny Ewy 10.10 BBC w Jedyńce - Superinteligentne zwierzęta 11.10 Zwykła/niezwykła rodzinka (s.) 12.00 Wiadomości 12.10 Agrobiznes 12.35 Natura w Jedyńce - Świat z lotu ptaka 13.45 Wszystko przed nami (s.) 14.45 Kolarstwo - Tour de Pologne - 2. etap: Toruń - Warszawa 17.00 Teleexpress 17.30 Życie nad rozlewiskiem (s.) 18.30 Ranczo (s.) 19.30 Wiadomości 20.05 Kronika 71. Tour de Pologne 20.25 Mistrzowie komedii - Żandarm się żeni 22.05 Wojna i pamięć - Baczynski 23.25 Błękitna fala 2 1.20 Daniec z gwiazdami czyli EuroShow.

TVP 2

6.00 Mikołajek 6.20 Coś dla Ciebie 6.50 M jak miłość (s.) 8.45 Herkules (s.) 9.45 Tygrysy Europy - Interview 10.55 Barwy szczęścia (s.) 11.35 Na dobre i na złe (s.) 12.40 Familiada (teleturniej) 13.05 Na sygnale (s.) 13.40 Wojciech Cejrowski - boso przez świat - Miasto w dżungli 14.20 Szkoła życia (s.) 15.05 Rodzinka.pl (s.) 16.10 M jak miłość (s.) 17.00 Kabaretowy Klub Dwójki 18.00 Panorama 18.50 Jeden z dziesięciu 19.25 Ja to mam szczęście! (s.) 20.10 XII Mazurska Noc Kabaretowa - Mrągowo 2010 - Tropiele talentów 21.30 07 zgłoś się 22.50 Miłość (film o Czesławie Miłoszu).

TV KATOWICE

6.30 Echa dnia 7.00 Co niesie dzień 7.30 Aktualności Flesz Poranne 7.40 Poranek z TVP Katowice 8.00 Telekurier extra 8.30 Dzika Polska - Szaleńcy natury - Dzikie serce 9.00 Co niesie dzień 9.30 Co u nas? 9.35 Psi psycholog 10.10 Król Edward 10.25 Co u nas? 10.30 Astroregion 11.00 Film dokumentalny - Żydzi w Powstaniu Warszawskim 12.25 Telewizyjny przewodnik po kraju - Para w Polskę - Lidzbark Warmiński 12.55 Agrobiznes 13.25 Warszawska Niobe 14.25 Dziennik regionów - tematy dnia 14.35 Ireneusz Engler - Drogi do wolności 14.45 Ireneusz Engler - Drogi do wolności - Sierpień 15.30 Festiwal Inne Brzmienia 16.00 Telekurier 16.25 Dziennik regionów - tematy dnia 16.35 Święta wojna - Łowca głów 17.10 Oj nie ma jak Lwów - Wspomnienie o Andrzejku Hiolskim 17.30 Aktualności Flesz 17.34 Szerokie tory - Jeden dzień z życia przedsiębiorcy na Ukrainie 18.00 Szerokie tory - Jeden dzień z życia fryzjera w Tbilisi 18.30 Aktualności 20.00 Śląskie wyzwania 20.28 Schlesien Journal 20.40 Co, gdzie, kiedy? 21.00 Echa dnia 22.00 Aktualności Wieczorne 22.40 Telekurier 23.10 Ireneusz Engler - Dro-

gi do wolności - Rozmowa o filmie 23.20 Ireneusz Engler - Drogi do wolności - Sierpień 23.55 Everyday English.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News 8.20 13. posterunek (s.) 9.00 Małanowski i Partnerzy 10.00 Dzień, który zmienił moje życie (s.) 11.00 Dlaczego ja? 12.00 Ślubna gorączka 13.00 Trudne sprawy 5 14.00 Miodowe lata (s.) 14.45 Dzień, który zmienił moje życie (s.) 15.50 Wydarzenia 16.15 Interwencja (mag.) 16.45 Dlaczego ja? 17.45 Trudne sprawy 18.50 Wydarzenia 19.30 Świat według Kiepskich (s.) 20.00 Max Payne (film USA) 22.05 Ballistic (film kopr.) 0.00 Kim jest Clark Rockefeller? (dramat USA).

TVC 1

6.00 Szalenie zakochani (s.) 6.59 Studio 6 8.45 Córki McLeoda (s.) 9.30 13. komnata T. Vorla 10.00 Pr. rozrywkowy 11.05 Zawodowcy (s.) 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Hercules Poirot (s.) 13.20 Rodzina Horaków (s.) 14.10 Zauroczenie (s.) 15.05 Gdzie mieszkały królowny 15.25 Pr. rozrywkowy 16.30 Wszystko o gotowaniu 16.45 Podróżomania 17.15 Wszystko-party 17.55 Wiadomości regionalne 18.25 AZ kwiz 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.00 Mały pitawał z dużego miasta (s.) 21.05 Chłopaki w akcji 21.35 Reporterzy TVC 22.15 Zawodowcy (s.) 23.10 Hercules Poirot (s.) 0.00 Policja kryminalna Paryż (s.).

TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Wszystko o gotowaniu 8.50 Kamera w podróży 9.45 Armenia, kraj Noego 10.35 Kierunek równik 11.30 Operacje Navy SEALs 12.20 Czechosłowacki tygodnik filmowy 12.35 Nasze pochodzenie: Mózg 13.30 Park Narodowy KRNAP 14.00 Odkrywanie prawdy 14.45 Nauka na własnej skórze 15.40 Przetestuj swój mózg 16.30 Tajemnica lotu Białego Ptaka 17.25 Moja rodzina (s.) 17.55 Odkrywanie prawdy 18.45 Wieczorynka 18.55 Doktor Who (s.) 19.40 Spostrzeżenia z zagranicy 19.50 Wiadomości w j. migowym 20.00 Koniec defilady (s.) 21.05 Techniczne cuda świata 21.55 Niedokończone życie (film) 23.40 Zerwanie (film).

NOVA

5.59 Śniadanie z TV Nova 9.20 Ubezpieczalnia Szczęście (s.) 10.25 Bibliotekarz: Kłątwa kielicha Judasza (film) 12.10 Tescoma ze smakiem 12.25 Sue Thomas (s.) 13.25 Bez śladu (s.) 14.20 Prawo i porządek: Zbrodniczy zamiar (s.) 15.15 Przechodnia w różnym ogrodzie (s.) 16.30 Krok za krokiem (s.) 17.00 Popołudniowe wiadomości, sport, pogoda 17.35 Gospoda (s.) 18.10 Ubezpieczalnia Szczęście (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Policja kryminalna Anděl (s.) 21.25 Mentalista (s.) 22.20 Kryminalne zagadki Miami (s.) 23.15 Prawo i porządek: Sekcja specjalna (s.) 0.05 Kryminalne zagadki Las Vegas (s.).

PRIMA

6.20 Strażnik Teksasu (s.) 7.30 Alf (s.) 8.00 M.A.S.H. (s.) 9.20 Powroty do domu (s.) 10.35 Napisala: morderstwo (s.) 11.35 Strażnik Teksasu (s.) 12.35 Julie Lescaut (s.) 14.20 Obwód Wolffa (s.) 15.15 Siska (s.) 16.30 Komisarz Rex (s.) 17.30 Popołudniowe wiadomości 18.00 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości, wiadomości kryminalne 19.55 VIP wiadomości 20.15 Życiowe rozdroża (s.) 21.25 Top Star magazyn 22.25 Dom handlowy (s.) 23.45 Pr. rozrywkowy 0.50 Morderstwa w Kitzbuhel (s.).

ZYCZENIA

Dnia 6. 8. obchodzi swoje 85. urodziny

pani HELENA DUDKOWA

z Czeskiego Cieszyna-Mostów. Najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego składają córki i syn z rodzinami. RK-114



*Dobry człowiek jest jak małe światło.
Wędruje poprzez mroki naszego świata i na swojej
drodze zapala zgaszone gwiazdy.*

Dzisiaj obchodzi swe 70. urodziny nasza Kochana Żona, Mama, Babcia i Teściowa

pani WANDA RYNDAKOWA

z Karwiny. Życzymy zdrowia, szczęścia, pomyślności, w każdej chwili radości. Mąż oraz córki z rodzinami. RK-113

WSPOMNIENIA

Nie umarł, kto w naszych sercach pozostawił ślad.

Dnia 3 sierpnia 2014 obchodziliśmy 73. urodziny nasz Drogi

śp. CZESŁAW GÓRECKI

z Karwiny, dawniej z Darkowa. Zmarł nagle 4 stycznia 2014. O chwilę wspomnień proszą córka Jolanta i syn Bogdan z rodzinami oraz brat Józef. RK-112



Dnia 1 sierpnia minęła pierwsza rocznica nagłej śmierci

śp. BRONISŁAWA FARNIKA

z Olbrachcic. O chwilę wspomnień proszą bracia Tadeusz i Władysław z rodzinami. AD-044



Są ludzie, których się nie zapomina...

Dnia 1 sierpnia minęła dziewiąta rocznica tragicznej śmierci naszych Kochanych

**śp. PAWŁA i DANUSI
JANICZKÓW**

właścicieli firmy JAP Trading oraz

**śp. PAWŁA JANICZKA mł.
i**

śp. HALINKI MATLOCHOWEJ

O chwilę wspomnień i zadumy proszą córka Iwonka i kolektyw firmy JAP Trading. GL-454



CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Rio 2 (2, 3, godz. 15.30); Strażnicy Galaktyki (2, 3, godz. 17.45); Noc oczyszczenia: Anarchia (2, 3, godz. 20.00); **KARWINA – Centrum:** Samoloty 2 (2, 3, godz. 15.30); Strażnicy Galaktyki (2, godz. 17.30; 3, godz. 20.00); Noc oczyszczenia: Anarchia (2, godz. 20.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Strażnicy Galaktyki (2, 3, godz. 17.30); Noc oczyszczenia: Anarchia (2, 3, godz. 20.00); Jak wytresować smoka 2 (3, godz. 15.30); **BYSTRZYCA:** Make your move (2, godz. 19.00); **CZ. CIESZYN – Central:** Turbo (2, 3, godz. 15.45); Grace – księżna Monako (2, 3, godz. 17.45); Zjutra napórąd (2, 3, godz. 20.00); **CIESZYN – Piast:** Strażnicy Galaktyki (2-4, godz. 15.00, 17.30, 20.00).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ĆT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

BŁĘDOWICE – Kluby Kobiet

i Seniora MK PZKO zapraszają na spotkanie 6. 8. o godz. 15.00 do Domu PZKO.

CIERLICKO-CENTRUM – MK PZKO zaprasza wszystkich 30. 8. na wycieczkę. Zwiedzimy Dlouhé Stráně i Velké Losiny (możliwość obejrzenia ręcznego zakładu papierniczego, zamku czy źródeł termalnych). Odjazd o godz. 6.30 z cierlickiego rynku. Cena: członkowie Koła 150 kc, pozostali 200 kc, dzieci gratis. Z powodów organizacyjnych prosimy przysłać zgłoszenia do 14. 8. pod adres: wlosok@centrum.cz lub tel.: 722 901 335.

CIERLICKO, STANISŁOWICE – Kluby Kobiet oraz Seniora zapraszają na spotkanie klubowe w czwartek 7. 8. o godz. 16.00 do DPŻW na Kościelcu. Przyjmowane będą jeszcze zgłoszenia na wycieczkę do Pszczyny i Chybia, która odbędzie się 21. 8.

OBWÓD ORŁOWSKI – Zapraszamy do wzięcia udziału w uroczystości wspomnieniowej z okazji 70-lecia tragedii żywocickiej, która odbędzie się we wtorek 6. 8. Odjazd specjalnego autobusu o godz. 14.40 sprzed poczty w Orłowej-Lutyni. Po zakończeniu uroczystości transport do Orłowej zapewniemy.

ODPUST NA KOŚCIELCU –

Dnia 3. 8. 2014 minie pierwsza rocznica śmierci naszej Kochanej Mamy

śp. EMILII KURZEJOWEJ

z Suchej Górnjej. Z miłością wspominają i o modlitwę proszą najbliżsi. GL-460

Lata mijają, lecz wspomnienia pozostają.

Dnia 31 lipca obchodziliśmy 90. urodziny nasz Drogi

śp. inż. WŁADYSŁAW PAWLICA

Dnia 15. 2. 2014 minęła 6. rocznica Jego śmierci, zaś 15. 8. 2014 minie 25 lat, kiedy umilkło serce Jego Żony

śp. prof. DANUTY PAWLICY

która 25. 8. obchodziłaby 84. urodziny. O chwilę wspomnień i zadumy proszą córka z rodziną. GL-438

Dzisiaj, 2. 8. 2014, obchodziliśmy 90. urodziny nasz Kochany Tata, Dziadek i Pradziadek

śp. DOMINIK SIWEK

ze Stonawy. 28. 12. 2014 minie 14. rocznica Jego śmierci.

Dnia 13. 7. 2014 minęła 4. rocznica śmierci Jego Żony, naszej Kochanej Mamy, Babcji i Prababci

śp. WANDY SIWKOWEJ

Z miłością i szacunkiem wspominają córki i syn z rodzinami. GL-461

NEKROLOGI

*A przecież nie cały umieram.
To, co we mnie niezniszczalne trwa.
Teraz staję twarzą w twarz z Tym, który Jest.*

J. Paweł II – Tryptyk Rzymski

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że 31. 7. 2014 zmarła w wieku 88 lat nasza Kochana Mama, Babcia, Prababcia, Praprababcia Teściowa, Ciocia i Kuzynka

śp. EDMUNDA GAZUR

z domu Dąbrowska, zamieszkała w Jabłonkowie, Miejskiej Łomnej (Zowodzi). Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się we wtorek 5. 8. 2014 o godz. 15.00 w kościele parafialnym w Jabłonkowie. W smutku pogrążona rodzina. GL-463

Dnia 10. 8. zapraszamy w ramach tradycyjnego Odpustu do Domu Polskiego na Kościelcu. Od godz. 8.30 będzie otwarta kawiarenka odpustowa z domowymi kołaczami. Zwiedzić będzie można wystawę rysunków i portretów Ewy Zachatowej. W godz. 11.30-13.30 odbędzie się przed Domem Polskim koncert orkiestry dętej „Hasićanka” z Suchej. Na karuzele, dobrego kołacza, piękne rysunki i orkiestrę dętą zapraszają pezetkaowicze z Kościelca, Stanisławowic, Cierlicka i Grodziszczca.

PTTS „BESKID ŚLĄSKI” – Zaprasza we wtorek 5. 8. na pieszą wycieczkę W58 Mosty-Szańce – Sewerka – Skalka. Odjazd pociągu z Karwiny o godz. 6.58, z Czeskiego Cieszyna o godz. 7.22. Odjazd autobusu z Mostów-urząd gminy do przystanku Szańce-szkola o godz. 8.18. Inf. tel.: 603 201 340.

▲ zaprasza na tradycyjny rajd turystyczny „O kypce Macieja” w sobotę 2. 8. na trasach prowadzących przez Filipkę, Baginiec czy Girową z metą w Łasku Miejskim w Jabłonkowie do godz. 15.00. Start od godziny 7.00 w Mostach koło Jabłonkowa oraz w Gródku. Informacje na www.ptts-beskidslaski.cz.

TRZYNIEC-OSÓWKI – Wspólnota wiernych zaprasza do Kaplicy NSPM na mszę św. jubileuszową w 10. rocznicę poświęcenia w sobotę 9. 8. o godz. 10.30.

WĘDRYŃIA – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków i sympatyków na spotkanie, które odbędzie się we wtorek 5. 8. o godz. 15.00 w Czytelnii. W programie: o godzinie

15.00 przechadzka do krzyża w „sadznie”, o godzinie 16.00 spotkanie w Czytelnii.

OFERTY

SPRZEDAM DWA STROJE ŚLĄSKIE, jeden mniejszy, bez fartuchów. Cena całkowita 5000 kc. Tel. 596 885 257. GL-458

WYNAJMĘ MIESZKANIE SPÓŁDZIELCZE 2+1 w Trzyńcu przy ul. Habrowej. Tel. 723 222 805. GL-462

PROPOZYCJA ZAROBKU dodatkowego. Tel. 604 182 100. GL-451

WYNAJMĘ SŁONECZNE MIESZKANIE 1+1 w centrum Cz. Cieszyna po remoncie. Tel. 777 558 595. GL-450

SPRZEDAM ŁADNĄ PODPIWNICZONĄ chatę w Żukowie Dolnym. Cena 260 000 kc. Tel. 737 532 083. GL-411

MALOWANIE DACHÓW i PŁOTÓW, skrobanie, 3 x lakier, 120 kc/m² z farbą. Balicki, 732 383 700, 558 742 469. Przyjmuję zamówienia na malowanie pokoi na sezon zimowy. GL-393

PRZECIEKA CI DACH, kapie Ci do domu – zadzwoń: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów. GL-264

CZYSZCZENIE STUDNI, tel. +420 605 929 616. GL-420

MALOWANIE DACHÓW BŁASZANYCH i eternitowych włącznie z materiałem, czyszczenie myjką WAP. Cena umowna. Tel. 734 486 799. GL-441

**Ogłoszenia do
»Głosu Ludu«
przyjmowane są
w dni powszednie:**

☐ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: ogloszenia@glosludu.cz

☐ W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00. e-mail: ad.servis@hudeczek.cz

☐ W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00. Tel.: 596 312 477 e-mail: knih-k1pl@rkka.cz

UWAGA

Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysłać bądź przynosić osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

RUJNUJĄ CIĘ WYSOKIE spłaty długów? Jest rozwiązanie. Tel. 733 672 683. GL-452

KUCHNIE, ZABUDOWY WNEK i pozostałe meble, atrakcyjne ceny, pomiar i projekt gratis. Tel. +480 501 097 953. GL-388

ANTYKI KUPIĘ – meble przedwojenne, obrazy, zegary, odznaczenia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel. 0048 605 255 770. GL-308

ETERNITOVÉ STŘECHY – ruční nátěry nebo strojové stříkání střech. Plech, eternit, pálené tašky, šindel. Profi barvy, profi přístup. Záruka až 5 let. www.stresnirekonstrukce.cz, tel. 775 524 815. GL-282

ŻALUZIE S MONTAŻÍ, tel. 604 192 092. GL-292

WYSTAWY

CZYTELNIA I KAWIARNIA „NOIVA”, Główna 2061, Cz. Cieszyn: Zaolziańskie Towarzystwo Fotograficzne zaprasza na wystawę Mariana Palowskiego pt. „Cieszyńskie piękne chwile”. Czynna do 7. 8., po-pt: 9.00-18.00, so: godz. 13.00-18.00.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14: stała ekspozycja „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynna: po-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka:** stała ekspozycja „Migawki z historii Karwiny”. Czynna: wt-pt: 8.00-16.30, so: 9.00-13.00, nie: 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14:** do 7. 9. wystawa pt. „Garnuszki babuni”; wystawa stała „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynne: wt-pt: 8.00-16.30.

CO ZA OLŻĄ

KSIAŻNICA CIESZYŃSKA, Mennicza 46, Cieszyn: do 13. 9. wystawa pt. „Klasztor bez biblioteki jest jak twierdza bez zbrojowni”. Czynna: wt-pt: w godz. 8.00-18.00, so: godz. 9.00-15.00.

Nowa Werk Arena zahartowana

Raport przybyszów z obcej planety dotyczący nowej hali wielofunkcyjnej w Trzyniecu mógłby wyglądać tak: Nowa Werk Arena działa sprawnie, bez większych usterek rozkręcili się też hokeiści Trzynieca. Przyjeżdżajcie, nawet z najodleglejszych galaktyk, bo warto!

Budowa nowej Werk Areny przy ul. Frydeckiej, która pochłonęła prawie 700 milionów koron, trwała dwa lata. Nowoczesny stadion mógł stanąć w Trzyniecu nieco wcześniej, sprawę skomplikowały jednak pertraktacje z właścicielami gruntów. W czwartek doczekali się tak kibice, jak również hokeiści, którzy w nowej hali znajdują azyl na miarę 21. wieku. Stadion po raz pierwszy przetestowali hokeiści w czwartek, w wyprzedzonym do ostatniego miejsca sparingu z Libercem. Już o godz. 16.00, czyli na 60 minut przed oficjalnym rozpoczęciem meczu, zabrakło biletów.

Pojemność widowni w nowej Werk Arenie wynosi 5118 miejsc. Wszystkie wskazuje więc na to, że Stalownicy w ekstraklidze regularnie zagrają przed pełną publicznością. Nowy stadion przyciąga jak magnes, a jeśli dołączymy do tego jak zawsze wysokie ambicje trzynieckiego klubu, sukces murowany. – To piękny obiekt, w którym pierwiastki futurystyczne przeplatają się z funkcjonalnością – powiedział „Głosowi Ludu” Marcin Mońka, redaktor polskiego magazynu „Designalive”. Mońka jest skądinąd

zagorzałym kibicem hokeja na lodzie. Jednym z wielu Polaków, którzy odwiedzają mecze ekstraklasy z udziałem Stalowników Trzynieca. – Wręcz nie mogę się już doczekać startu ekstraklasy na tym nowym stadionie. Zresztą już wcześniej wpadnę na mecze w ramach turnieju Steel Cup i Ligi Mistrzów. Zapowiadają się piękne chwile – dodał cieszący się. Stadion nie posłuży wyłącznie hokeistom. W planach są także odważne projekty kulturalne, między innymi koncerty znanych artystów muzycznych z całego świata. Niewykluczone też, że w nowej Werk Arenie zagości w przyszłości prestiżowy Puchar Davisa w tenisie ziemnym, tym bardziej, że jednym z głównych partnerów strategicznych Czeskiego Związku Tenisa jest Trzyniecka Huta.

Trzynieczanie w czwartkowym meczu nie pozostawili nic przypadkowi. Chcieli za wszelką cenę wygrać historycznie pierwszy pojedynek w nowej hali i wygrali go w stosunkowo łatwym stylu 6:2. – Chciałbym podziękować chłopakom za determinację. Włożyli w ten mecz wiele wysiłku. Fantastyczni byli też kibice, którzy zatroszczyli się w hali o niesia-



Na środku tafli widnieje duże logo ze smokiem – symbolem trzynieckiego klubu.

mówią wręcz atmosferę. Rzadko kiedy aż tyle osób dopinguje w sparingu. Oczywiście to nie był zwykły mecz towarzyski, z czego zdawali sobie doskonale sprawę – stwierdził szkoleniowiec Trzynieca, Jiří Kalous. Do historycznej kroniki klubu pieczołowicie prowadzonej przez niestrudzonego Eduarda Machaczka, złotymi literami wpisał się w czwartek napastnik Martin Adamský. Trzyniecki „Flash Gordon” zdobył bowiem pierwszego gola w nowej hali, trafiając do siatki Liberca już w 4. minucie meczu. – Czułem się w całym meczu rewelacyjnie. Wierzę, że w nowej hali zaliczymy bardzo udany sezon. Dla mnie większe wymiary tafli są idealne – skomentował swoją premierę pod dachem nowego stadionu Martin Adamský.

Wczoraj Stalownicy nie nawiązali do udanego czwartkowego występu, przegrywając z beniaminkiem ekstraklasy, drużyną HC Ołomuniec 1:2. Hanacy prowadzili już 2:0, kontaktowego gola zdobył w 41. minucie Kamil Krepš. Dla tego napastnika była to pierwsza bramka strzelona w barwach trzynieckiego klubu. Trener Jiří Kalous wystawił wczoraj trochę inny skład. Pauzował m.in. napastnik Martin Adamský, a szansę gry otrzymali w większym stopniu młodzi hokeiści.

I to nie koniec sierpniowego testowania nowej Werk Areny. Na 5 sierpnia zaplanowano w Trzyniecu towarzyskie spotkanie z Dynamem Mińsk, 12 sierpnia rusza w nowej hali hutniczy

turnieju Steel Cup z udziałem zespołów Trzynieca, Witkowic, Koszyc i Czerepowca. Poza meczem Witkowic z Koszycami, reszta spotkań odbędzie się w nowej Werk Arenie.

JANUSZ BITTMAR

TRZYNIEC LIBEREC 6:2

Tercje: 2:0, 2:1, 2:1. Bramki i asysty: 4. Adamský (Polanský, Pisárik), 8. Hrňa, 26. Gašparovič (Adamský), 35. Dravecký, 41. Žejdl (Rákos, Kindl), 54. Žejdl – 33. Skalický (Školuła), 46. Říha (Bartek, Bulík). Trzyniec: Hamerlík – Klesla, Pisárik, Foltýn, Zíb, Galvas, Nosek, Heider – Adamský, Polanský, Gašparovič – Kindl, Žejdl, Rákos – Chmielewski, Marosz, Dravecký – Hrňa, Matus, Cienciala.

TRZYNIEC OŁOMUNIEC 1:2

Tercje: 0:2, 0:0, 1:0. Bramki i asysty: 41. Krepš (Rufer) – 18. Houdek (Kucharczyk), 19. Knotek (Pekr). Trzyniec: Hrubec – Foltýn, Trončínský, Repe, Matyáš, L. Doudera, Zíb, Heider, Pisárik – Kindl, Plíhal, Krepš – Rufer, Jašek, Chmielewski – Marosz, Dravecký, Hrňa – Matus, Cienciala, Gašparovič.



Niektóre wczorajsze pojedynki przypominały sceny baletu „Jeziro Łabędzie”.

Zdjęcia: MAREK SANTARIUS

Superlatywy po występie Legii Warszawa

To nie jest normalna sytuacja – powiedział po wygranej Legii z Celtikiem trener stołecznego klubu, Henning Berg. Legia w pierwszym meczu 3. rundy eliminacji LM rozbiła utytułowany szkocki klub 4:1 i przed rewanżem znajduje się w bardzo komfortowej sytuacji.

Mistrzowie Polski w poprzedniej rundzie eliminacji Ligi Mistrzów męczyli się z irlandzkimi pótamatorami, ale mecz z Celtikiem Glasgow wyczarował na Łazienkowskiej całkiem inną Legię. Zwycięstwo gospodarzy mogło być znacznie wyższe, gdyby Ivica Vrdoljak nie zmarnował

dwóch rzutów karnych! Norweskimi trener Legii Warszawa, Henning Berg, miarkował jednak przesadny optymizm. – Jestem dumny z moich zawodników, bo w tak ważnym momencie pokazali, na co ich stać. Trzeba jednak uważać, bo to dopiero pierwsza połowa pracy, którą musimy wykonać – stwierdził Norweg. W najbliższą środę Legia zagra w Szkocji w rewanżu. Celtic u siebie na pewno nie sprzeda tanio skóry.

Zachwycone grą Legii są nie tylko polskie media. Mecz 3. rundy eliminacji Ligi Mistrzów cieszył się na Łazienkowskiej sporym wzięciem

dziennikarzy z Norwegii, którzy wyculi smak sensacji w pojedynku dwóch norweskich szkoleniowców. Norweskie media w superlatywach piszą o postawie piłkarzy Legii. Przed meczem, który był transmitowany przez norweską telewizję, tamtejsi dziennikarze zapowiadali zwycięstwo „silnego Celticu” prowadzonego przez Ronniego Deilę i raczej „pewną porażkę” Legii, wieszcząc w dodatku „bliski koniec polskiej przygody Henninga Berga”. Po spotkaniu norwescy dziennikarze musieli zmienić zdanie i to diametralnie. „Legia upokorzyła Celtic”,

„Berg wygrał norweskimi pojedynkami trenerów”, „Polacy mogli strzelić dużo więcej goli” – to tylko niektóre cytaty z norweskiej prasy. Dziennikarze pisma „Verdens Gang” bardzo trzeźwo opisali przebieg środowej batalii w Warszawie. „Celtic rozpoczął mecz świetnie – strzelając już w pierwszych minutach bramkę, lecz chwilę później Legia wyrównała, a następnie zmieniła przebieg spotkania deklasując i poniżając mistrzów Szkocji” – czytamy na łamach jednego z prestiżowych dzienników ukazujących się w Norwegii. Trafne słowa pojawiły się też w gazecie

„Dagbladet”: „Po bramce Szkotów wielki stadion w Warszawie zamilkł w grobowej ciszy, by jednak za kilka minut eksplodować w wielkiej radości, która trwała już do końca meczu”.

LEGIA WARSZAWA CELTIC GLASGOW 4:1

Do przerwy: 2:1. Bramki: 10. i 36. Radović, 84. Žyro, 90. Kosecki – 8. McGregor. Legia: Kuciak – Broż, Rzeźniczak, Astiz, Brzyski – Žyro (87. Saganowski), Jodłowiec, Vrdoljak, Duda, Kucharczyk (75. Kosecki) – Radović. (jb)